

# **Przewodnik do Nieba**

## **Zasady życia chrześcijańskiego**

Biblioteka: „Trzymać dłoń Chrystusa”

---

w serii ukazały się:

„Rodzić się dla świata wyższego.  
Rekolekcje Wielkopostne”

„Wzrastać w światłości.  
Stawać się chrześcijaninem.  
Stawać się księdzem.  
Zbiór kazań”

„Czyste sumienie to znak miłości.  
Rozważania.  
Droga krzyżowa.  
Rachunek sumienia”

**Ks. Aleksander Zienkiewicz**

# **Przewodnik do Nieba**

**Zasady życia chrześcijańskiego**

„Gdy ktoś chce zdobyć silny charakter  
i mieć silną wolę,  
a nie zaczyna od rzeczy drobnych, lecz od wielkich,  
to może być pewnym, że do śmierci będzie chciał  
i do śmierci nic nie dokona”

*Ks. K. Dąbrowski*

**KRAKÓW**

© 2002 by WYDAWNICTWO OO. FRANCISZKANÓW „Bratni Zew” spółka z o.o.

ISBN 83-86991-62-3

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Książka ani żadna jej część nie może być przedrukowywana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

W sprawie zezwoleń należy się zwracać do wydawnictwa: „Bratni Zew” sp. z o.o., ul. Grodzka 54, 31-044 Kraków.

*Zamówienia na książki można składać:*

Wydawnictwo OO. Franciszkanów „Bratni Zew”  
ul. Grodzka 54, 31-044 Kraków  
tel. (12) 428 32 40, fax (12) 428 32 41  
[www.bratnizew.pl](http://www.bratnizew.pl)

*Do druku przygotowała:*  
Jadwiga Wartalska

*Imprimi potest:*

Kuria Prowincjalna OO. Franciszkanów  
L.dz. 56/2000, Kraków dnia 25.01.2000 r.

WYDAWNICTWO OO. FRANCISZKANÓW



„Bratni Zew” spółka z o.o.  
ul. Grodzka 54, 31-044 Kraków  
tel. (12) 428 32 40, fax (12) 428 32 41  
[www.bratnizew.pl](http://www.bratnizew.pl)

---

*Druk: „Pracownia AA”, Pl. Na Groblach 5, 31-101 Kraków*

## PRZEDMOWA

Oddajemy Szanownym Czytelnikom kolejną książkę w Bibliotece „Trzymać dłoń Chrystusa”, autorstwa Ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza, zatytułowaną „*Przewodnik do nieba. Zasady życia chrześcijańskiego*”. Jest ona propozycją dla każdego, kto na drodze swojego chrześcijańskiego życia próbuje nie stać w miejscu, lecz zawsze pragnie iść dalej, wyżej, więcej chce być aniżeli mieć...

Wśród rzeczy, które pozostały po zmarłym Księdzu Zienkiewiczu, znaleziono zeszyt mocno przyżółcony, zapisany równiutkim, kaligraficznym pismem, tak bardzo charakterystycznym dla Autora. Widnieje w nim jedna data: 1937/38, a więc zapiski pochodzą z czasu Jego studiów w Seminarium Duchownym w Pińsku (1931-1938).

Przyjrzyjmy się zatem jak kształtowana była osobowość tego wielkiego Kapłana, który wywarł tak duży wpływ (początkowo jako katecheta, póź-

niej rektor seminarium duchownego, a następnie jako duszpasterz akademicki) na formację duchową wrocławskiej młodzieży, kleryków i studentów na przestrzeni około 50 lat. Ci, którzy zetknęli się bliżej z Księdzem Zienkiewiczem zauważą podczas lektury tej książki, jak często był wierny tym wskazówkom, jak dzięki temu można choć w części uchwycić coś z bogatej osobowości tego kapłana, który na co dzień żył „jakby widząc Niewidzialnego”.

Fakt, że ów zeszyt towarzyszył Księdzu Zienkiewiczowi poprzez czas okupacji, okres stalinowski i że zabrał go ze sobą z Nowogródka, jest najlepszą recenzją lektury, którą oddajemy do rąk Szanownych Czytelników w formie ułatwiającej częste korzystanie z zawartych w niej treści.

*Jadwiga Wartalska*

## **BEZINTERESOWNOŚĆ I NIEPODEJRZLIWOŚĆ**

---

Jedna i druga wchodzą w skład cnoty miłości.  
Bezinteresowność jest ofiarą, mniejszą lub większą.

Kto jest niezdolny do bezinteresowności, ten jest niezdolny i do ofiary; i odwrotnie.

Bezinteresowności sprzeciwiają się:

- liczenie na zaszczyty i wyróżnienia,
- liczenie na pomoc, wsparcie.

Bezinteresowność zdobywa się przez:

- modlitwę,
- odpowiednie akty.

Podejrzliwość zwalcza się przez:

- nie zastanawianie się nad czynami innych,
- obronę wszystkich, nie broniąc samego zła.

## CHODZENIE

---

W chodzeniu odzwierciedla się charakter...

Św. Franciszek mówi, że chodzenie jest kazaniem, a więc ważną rzeczą.

Rodzaje niewłaściwego chodzenia:

- pędzenie na oślep (charakter roztargniony),
- wleczenie się (brak energii, pesymizm),
- wymachiwanie rękami (lekkomyślność),
- dreptanie (chód „u duchowiony”).

Opanowani w chodzeniu jesteśmy wtedy, gdy rządzi tą czynnością rozum i wola, nie zaś kaprys czy humor.

Droga do opanowania: przełamywanie się!



## CHOROBY

---

Część życia przypada na choroby (łaska Boża).  
Choroba ciała przyjęta jako częśćka krzyża  
Pana Jezusa, jest lekarstwem na choroby duszy  
(św. Ignacy, św. Franciszek i inni).

Odwrotnie – przyjęta z rozpaczą i narzekaniem  
jest częstką piekła.

Cierpienia w chorobie mogą być apostołstwem,  
gdy się je ofiaruje nie tylko za siebie, lecz także za  
grzeszników i dusze w czyśćcu pozostające! Więc  
w pojęciu chrześcijańskim są one łaską...

Nie wyzyskujemy tej łaski, gdy:

- chorobliwie zajmujemy się leczeniem i pielęgnowaniem siebie,
- narzekamy na choroby i skarżymy się,
- stękamy przy każdej okazji wzbudzenia litości i współczucia.

## CIERPLIWOŚĆ

---

Pan Jezus był bardzo cierpliwy i wyrozumiały (faryzeusze, uczniowie).

Przeciw cierpliwości działamy, gdy :

- uprawiamy demonstrację niechęci do kogoś,
- szydzimy (ironizujemy) – jest to broń ludzi zanadto silnych i zanadto słabych; u jednych i drugich jest to rzecz niemożliwa.

Pan Jezus nigdy nie szydził, choć się nieraz gniewał.

Działamy w duchu cierpliwości, gdy:

- jesteśmy wyrozumiali na wady bliźnich,
- w rzeczach nieistotnych rezygnujemy ze swego zdania, nie ze słabości, lecz z przewyciężenia siebie.

## CIERPLIWOŚĆ II

---

Przykrości życia się nie uniknie...

Przykrości i cierpienia są konsekwencją grzechu, a więc są sprawiedliwe i pożyteczne.

Gdy jesteśmy spokojni, to mamy na nie pogląd trzeźwy i logiczny. A ten pogląd i pragnienie wydaje sąd o nas: prawie takimi jesteśmy, jakie mamy pragnienia i poglądy.

Czyn niegodny z naszymi poglądami i pragnieniami jest jakby nie nasz, jest owocem słabości, niekonsekwencji, krzywizny.

Muszą podobne czyny ulec likwidacji.

## CIERPLIWOŚĆ III

---

Cnota konieczna kapłanom.

Cierpliwość jest to opanowanie podniecenia.

Sposoby opanowania się:

- podziękowanie natychmiast Panu Bogu za przykrość,
- opanowanie swojego wyrazu twarzy, głosu, ruchów.
- przypomnienie słów Pana Jezusa: *i was prześladować będą, nie jest uczeń nad mistrza...*,
- w granicach roztropności – podziękować człowiekowi za przykrość,
- a przede wszystkim modlitwa.

## CIERPLIWOŚĆ IV

---

Wzorem cierpliwości – Chrystus i święci.

Cierpliwość musi mieć dwie cechy:

- być święta (nadprzyrodzona),
- apostołska (ofiarowana za innych).

Musi mieć miejsce we wszystkich stratach, pochodzących z przyczyn wyższych lub z niedołęstwa ludzkiego.

Dochodzi się do niej przez rzeczy małe, drobne.

## CODZIENNE GRZECHY JĘZYKA

- Gdy mówimy „tak”, nie mając zupełnej pewności.
- Przesada.
- Natychmiastowy osąd faktów i ludzi.
- Sprzeczka (na ogół powstaje tam, gdzie istnieje nastawienie uczuciowe, które walczy wbrew przesłankom rozumu).
- Obstawanie przy swoim zdaniu (nawet w rzeczach istotnych, lecz małych).
- Wygłaszanie sądów, których sami w istocie rzeczy nie podzielamy.

## CZŁOWIEK NIJAKI

---

Tak można określić siebie, gdy zawieszeni jesteśmy pomiędzy pojęciem „dobry” i „zły”.

Osąd najłatwiej wydać, biorąc pod uwagę swoje pragnienia:

- dobre pragnienia – nie jestem „nijaki”,
- złe, przyziemne pragnienia – jestem „nijaki”.

Stan „nijaki” jest zawsze niebezpieczny, a dzisiaj jest po prostu zbrodnią dla kapłana.

*Causa perditionis populi – mali sacerdotes* – św. Grzegorz, papież.

Kto „nijaki” – ten zły, a nawet niebezpieczny...

## CZUWANIE NAD SOBĄ

---

Natura ludzka wymaga ciągłych bodźców do pracy.

Czuwanie nad sobą musi być stałe, w przeciwnym razie stracimy panowanie nad sobą.

Czuwanie musi obejmować wszystkie zajęcia, sprawy i stany duchowe, a przede wszystkim mowę.

Znajomość siebie pozwala nam na zwrócenie uwagi na pewne stany i okoliczności oraz pozwoli na odpowiedni dobór bodźców do czuwania. Uderzenie zegara, dzwonek, kaplica.

Czuwaj!



## CZINY NA POKAZ

---

U Pana Jezusa nie widzimy najmniejszej sztuczności.

Czyny na pokaz są znakiem braku pokory i opanowania.

Mniej są szkodliwe w życiu prywatnym, ale ogromnie szkodliwe w życiu kościelnym (nabożeństwa, kazania na pokaz itp.), a szczególnie pod pozorami cnoty (pokora).

Czyny takie powtarzane prowadzą do małostkowości i ciasnoty serc, a także do tchórzostwa przed większymi trudnościami.

Przekreślić czyny na pokaz, wyrobić odwagę, opanować tchórzostwo!

Nie szukać czynów upokarzających!

## DECYZJA I WYKONANIE

---

Wszystko w życiu duchowym zdobywa się przez ćwiczenie, a więc i decyzję oraz jej wykonanie.

Po każdym czynie musimy się zreflektować: dobrze czy źle uczyniliśmy?

Jeśli źle, natychmiast należy obudzić decyzję przeciwstawienia się przy pierwszej następnej okazji.

Okazji pierwszej nie można w tym wypadku ominąć, bo inaczej straceni jesteśmy w tym punkcie.

Wykonać!

I tak nabywamy cnotę decyzji i jej wykonania.

## DOBRE UCZYNKI

---

Stale unikać złego.

Musimy każdy dzień wyzyskać na zbieranie uczynków dobrych.

Dobrze jest zdawać sobie z nich sprawę...

Przykład: Rut zbierała kłosy na polu – my zbieramy kłosy zasług, a musimy ich zebrać całe snopy...

## DOBROĆ

---

*Dobrocią więcej można nawrócić grzeszników, aniżeli najwymowniejszymi słowy – U. Faber.*

*Parafianie księdza Jana Vianney'a mawiali: Jak dobry musi być Pan Bóg, jeżeli taką dobroć posiada nasz ksiądz Proboszcz...*

## **DOBROĆ BOŻA WŚRÓD ZŁA**

Zło fizyczne jest często dobrem moralnym.

We wszelkim tzw. „złem” można i trzeba widzieć dobroć Bożą, bo ona zawsze tam jest, choć na razie ukryta.

Odnalezieniu dobroci Bożej w „złem” stoi na przeszkodzie wydawanie sądów pod wpływem wrażenia; sąd taki jest niemal w 100% fałszywy i na pewno potem się zmieni i jeżeli będziemy w stanie łaski, dostrzeżemy tam dobroć Bożą...

Nie sądzić, nie czynić nic na gorąco!

## DUCH POKUTY

---

W duchu pokuty można wykorzystać wszystkie przykrości i cierpienia życia – za siebie i za innych.

Każdy napotkany lub popełniony grzech powinien w nas budzić ducha pokuty; powinno stąd powstać w nas stałe usposobienie pokuty jako przeciwstawienie duchowi świata.

Gdzie u kapłana duch pokuty, tam głębia życia indywidualnego i parafialnego.

## DUCH WIARY W PRZECIWNOCIACH

---

Wiara powinna przenikać całe życie...

Żeby nie utracić ducha wiary w trudnościach trzeba:

- uprzedzić światłem wiary swoje rozgoryczenie,
- opowiadać o przykrości tylko spowiednikowi lub przyjacielowi,
- przed tym koniecznie wyżalić się przed Najświętszym Sakramentem,
- w opuszczeniu duchowym nie żebrać o pociechy zmysłowe.

## DUSZA I CIAŁO

---

Gdy ciału za dobrze, wówczas duch przegrywa.

Gdy ciału jest źle, wówczas i duch przygnębiony, musi więc być ciału dobrze, ale nigdy za dobrze...

Trzeba zdobyć ten szczyt cnoty, aby nie przesadzić w jednym lub drugim kierunku; osiągniemy to, jeżeli nie pozwolimy nigdy na to, co sprawia tylko przyjemność ciału, a nic nie pomaga zdrowiu ducha lub ciała.

Gdy się nigdy do tego nie dopuści, duch będzie wygrywać, ale ciału też przeważnie posłuży na dobre.



## DWA REFLEKTORY

---

Do należytej oceny zjawisk i faktów potrzebne są dwa reflektory:

- śmierć (fakt najoczywistszy),
- wieczność.

W świetle tych prawd znikną złudzenia i ustąpi fałszywa ocena.

# DZIWNA MATEMATYKA PANA JEZUSA

---

Rzeczy boskie nie dadzą się zmierzyć ludzki-  
mi...

U ludzi:  $1=1$ ;  $2=2$ ; wiele = wiele; mało = mało...

U Pana Jezusa:

wiele = mało; mało = wiele; grosz = tysiąc gro-  
szy, a tysiąc groszy = 1 grosz itp.

Sceny: Grosz wdowi! Wynajmowanie robotni-  
ków do winnicy i wieczorna wypłata; *Kto się poni-  
ży będzie wywyższony...* itp.

Oto matematyka boska! Jakże sprawiedliwa!  
Jaka sprawiedliwa!

Jaka różna od ludzkiej!...

Wnioski:

- inaczej Pan Jezus patrzy na nasze zasługi  
i trudy, niż my sami. Tam, gdzie dużo zro-  
bimy, u Pana Jezusa może być zanotowa-  
ne bardzo mało i odwrotnie,

- gdy przyjdzie zniechęcenie, że robimy mało, wspomnieć winniśmy, że matematyka Pana Jezusa jest inna i gdy nie jesteśmy laksystami, to na pewno w księdze rachunkowej Pana Jezusa jest to dużo,
- żeby mieć na koncie u Pana Jezusa „dużo”, wystarczy wzbudzać wielką, szczerą intencję ogólną, a rachunki codziennych strat, połączonych z niepokojem i zgryzotą – palić natychmiast!

## FARYZEJSTWO

---

Pan Jezus gromi faryzeuszów za ich nieodłączną wadę.

Faryzejstwo polega przede wszystkim na tym, że zwraca się uwagę na rzeczy nieistotne z pominięciem istotnych.

Małych rzeczy w życiu duchowym nie ma. Najmniejsza bowiem rzecz może być przez intencję konsekrowana na wielką, jak to się dzieje z chlebem i winem we Mszy św.

Istotną rzeczą w życiu zbiorowym chrześcijan jest czynna, nadprzyrodzona miłość bliźniego. Kto będzie mieć tę miłość, będzie dla siebie równie, a może i więcej wymagający niż dla bliźnich. Kto zaś tej miłości nie będzie miał, wpadnie w faryzeizm: będzie się czepiał rzeczy nieistotnych, a istotnych nie zauważy, będzie obciążał innych, a sam się będzie sianem wykręcał, będzie „przecedzał komara, a wielbłąda połykał...”.

## GNIEW

---

*A uczyniwszy jakoby bat z powrózków, wygnał kupujących...*

Gniew Pana Jezusa był święty, cechą bowiem jego było opanowanie.

Taki gniew musi mieć miejsce w życiu... pod warunkiem, że nie gniew nami rządzi, lecz my gniewem.

Przedmiotem świętego gniewu musimy być najpierw my sami, nasze wady i złości.

Z gniewem musimy usunąć z siebie zadawione, lecz niewłaściwe zwyczaje jak kupczenie, nałogi.

Oczyścić świątynię Ducha Świętego.

Gniew nasz nie powinien nas jednak wytrącać z równowagi, zniechęcać, wprowadzać w pesymizm.

Kto umie na siebie się gniewać, ten będzie musiał gniewać się na innych.

Opanowanie, celowość, czas i miejsce.

Gdy kto obwiniał bliźniego, św. Jan Vianney pytał: „czy wszystko uczyniłeś, aby bliźniego naprawić? A więc, czy modliłeś się za niego, pościłeś, nosiłeś włosienicę?...”

## GOTOWOŚĆ

---

*Oto ja, służebnica Pańska...*

Jedna z podstawowych cnót kapłana – to gotowość na wszelkie trudy, na każdą pozycję, trwanie na posterunku.

„Otom ja!” – karność.

Gotowość zawiera w sobie trzy elementy:

- gotowość dla chwały Bożej!
- gotowość dbania o poziom własnego życia duchowego,
- gotowość poświęcenia się dla bliźnich (ofiara).

Praktycznie gotowość przejawia się między innymi w punktualności, w przewyciężaniu siebie przy rannym wstawaniu itp. (ranne wstawanie trzeba regulować wymogami organizmu w granicach roztropności i obowiązków!).

Przeciwstawieniem gotowości jest duch negacji, niezadowolenia.

Trzeba go rugować!

## „GOTUJCIE DROGĘ PANU” – ŚW. JAN

---

Ciekawą jest rzeczą, że Syn Boży w ciągu wieków szuka dla siebie miejsca wśród ludzi i nie może go znaleźć.

*Narodzenie: przyszedł do swoich, a oni go nie przyjęli... Lisy mają nory i ptaki niebieskie gniazda, a Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił...*

Ostatecznie znajduje się miejsce Panu Jezusowi, ale ... na krzyżu.

Mamy gotować drogę Panu:

- w sobie,
- w innych.

Gotowanie drogi polega na usunięciu przeszkód w upiększeniu mieszkania, a więc:

- należy zdać sobie sprawę i wyrugować z naszego serca lokatora, który zajmuje miejsce Pana Jezusa,



– należy upiększyć mieszkanie przez stan  
łaski uświęcającej i cnoty.

Dokonamy tego przez walkę i odporność  
(krzyż – umartwienie).

W świecie: narzucić odpowiednie zaintereso-  
wanie Panem Jezusem, który zajmuje zbyt nikłe  
miejsce.

# HIERARCHIA OBOWIĄZKÓW KAPŁAŃSKICH

---

Św. Paweł: *Pilnuj modlitwy i słowa Bożego...*

Modlitwa, przede wszystkim myślna. Zastępowanie modlitwy innymi czynnościami jest oszukiwaniem swego sumienia.

Słowo Boże nie poprzedzone modlitwą myślną jest miedzią brzęcząca.

Słowo Boże musi być poparte modlitwą i przykładem... nie tylko na ambonie.

Sakramenty św.

## JA I BLIŹNI

---

Człowiek dążący do doskonałości musi mieć wzór. Stanowią go: Pan Jezus, święci i bliźni z nami obcujący.

Każdy człowiek ma w sobie coś, co można naśladować. Wzór to o tyle doskonały, że żywy i widoczny...

Każdy człowiek ma obowiązek dobrze wpływać na otoczenie; w szczególności zaś ma kogoś, kogo mu Opatrzność wyznaczyła do opieki i podtrzymywania na duchu.

Każdy apostołem innego!

Jakie wspaniałe powiązanie nici duchowych pomiędzy ludźmi!

Ja – czy mam żywy wzór jakiejś cnoty?

Jak spełniam misję apostołską w stosunku do duszy mi przeznaczonej?

Czy czasem nie jestem raczej szatanem?

## KRYTYKA

---

Rozróżniamy krytykę tego:

- co nas nie obowiązuje (krytyka artystyczna, polityczna itp.),
- co nas obowiązuje (krytyka moralna).

Reformowanie innych i krytyka drugiego rodzaju dopuszczalna jest w dwu wypadkach:

- jeżeli to, co krytykujemy już zaczęliśmy sami praktykować,
- jeżeli przynajmniej zaczynamy praktykować teraz.

## KTO JEST DOSKONAŁYM

---

Św. Bernard powiedział, że doskonałym jest ten, kto dąży do doskonałości.

Upadkiem jest rezygnować ze świętości.

Dążenie do świętości musi być świadome i planowe (kontrola na rachunku szczegółowym).

Nie pomoże tutaj „praca dorywcza”.

## **LĘK PRZED TRUDNOŚCIAMI**

---

Pan Jezus dobrowolnie podjął trudności...

Miłość bez trudności jest zwykłą dewocją; miłość bowiem wymaga ofiary i zaparcia się, podejmowania trudności koniecznych, stwarzania nowych.

Hart, zwycięstwo i zasługę w pokonywaniu trudności zdobywa się przez rzeczy małe lecz stałe.

Stalość działania jest cechą cnoty i charakteru.

## ŁAGODNOŚĆ

---

*Uczcie się ode mnie, żem jest cichy...*

Łagodność nie jest słabością, lecz siłą o tyle, o ile jest wynikiem pracy i przełamywania się, czyli cnotą.

Łagodność należy odróżnić od ckliwości, która jest zmysłowością i słabością.

Łagodność jest prostą konsekwencją cnoty pokory; kto pokorny, ten nie będzie się obruszał na obrazę, przykrości doznane od innych, bo wie, iż nawet grzech powszedni daje innym prawo do prześladowania mnie.

Objawy:

- w słowach, nie obruszamy się na własną zniewagę, lecz ostro występujemy przeciw zniewadze Bożej...
- nie nosimy uraz do innych,
- opanowujemy niecierpliwość.

## ŁAŃCUCH Z ŁASK

---

Wykorzystanie jednej łaski pociąga za sobą inne łaski i w ten sposób wytwarza się cały złoty łańcuch łask.

Nie wyzyskanie tej pierwszej, darmo danej łaski, pociąga za sobą przerwanie ogniwa.

Nie wyzyskanie łask pochodzi z dwu źródeł:

- z braku skupienia – łaski przesuują się przez umysł niepostrzeżenie,
- ze słabości woli – łaski i oświecenia prawie zawsze będą stały w kolizji z naszą zmysłową naturą.

Doskonałym ćwiczeniem skupienia jest forsowne trzymanie się myślą tekstu odmawianych modlitw. Wzmocnienie woli przeprowadza się znanymi środkami panowania nad sobą i przełamywania siebie. Łańcuch się wówczas nie zerwie.



## **ŁASKI BOŻE**

---

W ciągu jednego dnia człowiek otrzymuje wiele łask:

- przebłyśki światełek Bożych,
- oświecenia materialne (rozmaite).

Należy korzystać z nich.

Konsekwencją – harmonia rozumu i woli.

## ŁĄCZNOŚĆ

---

Łączyć ludzi można:

- autorytetem jak Pan Jezus – droga trudna i nie każdemu dostępna,
- rezygnacją z rzeczy nieistotnych.

Katolik, a tym więcej kapłan, musi prowadzić misję jednoczącą wśród młodzieży przez autorytet, wśród starszych przez:

- rezygnację z nieistotnych sądów i poglądów (wykluczona nietolerancja!)
- rezygnację z nieistotnych przedsięwzięć i planów.

Rozbija jedność:

- duch sprzeciwu (ludzie nerwowi, kierując się uczuciem, stawiają sprzeciw, choć po uspokojeniu przyznają rację oponentowi),

- duch nietolerancji w rzeczach nieistotnych (brak wczucia się w mentalność innych ludzi),
- duch intrygi (ten ma w sobie coś z szatana).

Ducha jedności nabywamy przez modlitwę i ćwiczenia.

## ŁĄCZNOŚĆ Z KRZYŻEM

---

Życie chrześcijanina musi mieć jakąś łączność z krzyżem.

Życie bez krzyża jest bezsensowne, puste.

Filip II kazał rzeźbiarzowi sporządzić trumnę z części drzewa, pozostałego od rzeźbionego krzyża – to sztuczne.

Każdy z nas ma swój własny krzyż i musi go dźwigać.

Jeżeli ktoś stara się krzyż z siebie zrzucić, to jest „zaprzańcem” lub Judaszem.

Kto krzyża nie omija, ten bierze udział w dalszym zbawianiu świata.

Kto nie zdaje sobie sprawy z ciężącego na nim krzyża, ten jest naprawdę „półgłówkiem”.

Jakie ja mam krzyże – uświadomienie.

Jaki jest mój stosunek do krzyży?

## **MATKA BOSKA BOLESNA**

---

Fakty: Matka Boska cierpiała niewymownie...  
Jednak:

- panowała nad cierpieniami (siła charakteru!),
- wykonywała wszystkie obowiązki w czasie cierpień i niepowodzeń.

A my?

- musimy uczyć się panować nad cierpieniami i niepowodzeniami.
- nie wolno nam w takich chwilach zaniedbać żadnego obowiązku!

# MATKA NAJŚWIĘTSZA – WZÓR SPOKOJU WEWNĘTRZNEGO

---

Fundamentem spokoju katolika musi być mocne przekonanie o słuszności swej sprawy i świadomość pewnego zwycięstwa.

Musi ten spokój przejawiać się w samym sobie: nigdy nie czynić i nie mówić, gdy jesteśmy zdenerwowani, podrażnieni lub przygnębieni.

Pokusy są rzeczą zwyczajną; pychą by się wykazał ten, kto by mówił: „jak to, ja?” (św. Hieronim i inni).

W stosunku do bliźnich należy niszczyć w sobie wszelkie czarne myśli (niechęć, pogarda, ironia), bo one są charakterystyczne dla piekła.

W stosunku do Pana Boga niczego gwałtownie się nie domagać, a częściej mówić: *fiat voluntas Tua...*

## MEMENTO

---

Popielec.

Pamięć nasza o sprawach moralnych jest niezmiernie krucha.

Rano postanawiamy – po południu postanowienie rozplywa się we mgle.

Dziś wpadamy z powodu swojego języka, czy nietaktu w trudne i przykre tarapaty, o których mówimy: „lekcja życia”, a zaraz popełniamy tę samą niedorzeczność.

Popielec mówi nam o swej istotnej wartości i przypomina nam „memento” – trzy rzeczy:

- pamiętać o przeszłości, aby nie popełniać błędów i upadków zaznanych (w polityce: rewolucje!),
- pamiętać, że musimy żyć terażniejszością nie zaś przyszłością (przysłowie francuskie: *Zawsze mamy nadzieję, że żyć będziemy*),
- pamiętać o przyszłości: *in pulverem reverturis* – (nie warto zbyt troszczyć się o ciało).

# METODA PRACY NAD SOBĄ

---

Każdy musi mieć swoją metodę.

Zasady w metodzie:

- Każdą myśl realizować, choćby częściowo. Chodzi tu o to, aby myśli (dziedzina rozumu), nie chodziła samopas, niezależnie od woli.
- Nie wykonywać czynów pod wpływem podszeptu uczucia.

Przy wykonaniu każdego czynu odbywa się zawsze, choć niekoniecznie wyraźnie, następujący proces:

- rozum perswaduje,
- wola się opiera, potem skłania (im lepiej wyćwiczona, tym konflikt rozumu i woli słabszy),
- wreszcie zabiera głos uczucie i... najczęściej pokonuje rozum i wolę u ludzi, którzy nie odsunęli uczucia od udziału we władzy.



Otóż trzeba osiągnąć to, aby „kapryśne dziecko” (uczucie) nie terroryzowało „tatusia” (rozumu) i „mamusi” (woli).

W wykonywaniu zajęć kierować się hierarchią.

## **MĘCZEŃSTWO KAPŁAŃSKIE**

---

Są krzyże, przykrości i cierpienia związane wyłącznie ze stanem duchownym.

Można je podzielić na dwie kategorie:

- osobiste – kapłańskie (jasne),
- społeczno – kapłańskie (współcierpienie z innymi).

Jedne i drugie trzeba traktować jako przygotowanie do Komunii św. i Mszy św.

## MIŁOŚĆ BLIŻNIEGO

---

Wzór to Chrystus.

Miłość musi być:

- silna,
- oparta na ofierze i pokucie za bliźnich,
- czysta, wolna od zmysłowości (żeby uniknąć zmysłowości trzeba uprzytomnić sobie dwie rzeczy: że bliźni jest odkupiony i miłowany przez Chrystusa oraz że miłość moja nie może brukać ani oddalać, zarówno jego jak i mnie, od Serca Pana Jezusa),
- serdeczna (zainteresowanie się sprawami bliźniego, nie można się wymawiać nawałem własnych spraw).

Nie ponosimy winy przeciw miłości bliźniego, jeżeli ktoś jest przewrażliwiony na punkcie tzw. obrazy.

Owszem, przez pewne, byle nie złośliwe czy-ny podrażniające, damy okazję do hartu woli.

## MIŁOŚĆ BOŻA

---

*Czymże Ty jesteś, o Boże, że mi każesz siebie miłować?* – św. Augustyn.

Kto ma miłość Bożą, ten we wszystkich okolicznościach zachowuje hierarchię wartości: BÓG – DUSZA – MATERIA.

Zachowaniu tej hierarchii w codziennym życiu stają na przeszkodzie:

- walka o byt,
- roztrzęsione nerwy („tracenie się”, strach, zaczynanie od ciała).

Nerwy się leczy i wzmacnia się wolę przez wytrwałą walkę.

## MIŁOŚĆ I WIARA

---

*Chcąc ratować wiarę, bardzo często burzymy miłość – Benedykt XIV.*

Każdy człowiek ma właściwą sobie mentalność; nie można więc mierzyć go i oceniać według mentalności własnej. Trzeba wyjść z kręgu własnych kategorii myślenia, żeby dobrze osądzić bliźniego.

Jest to miłość zrozumienia...

W sądach opartych na właściwej mentalności człowieka zawsze jest coś z prawdy, tę prawdę trzeba uznać. Nie wolno więc podchodzić z nastawieniem negatywnym do poglądów żadnego człowieka, gdyż inaczej, ratując wiarę, zburzymy miłość!

Przejrzeć własne życie i stosunki. Co trzeba naprawić?...

Czy nie grozi mi ciasnota?

Grozi ona każdemu, kto jej czynnie się nie przeciwstawia.

## MIŁOŚĆ WSPÓŁCZUJĄCA SERCA PANA JEZUSA

---

Jest to warunek *sine qua non* do głębokiej pobożności.

Nas dotyczy terażniejszość.

Przeszłość i przyszłość mniej nas obchodzą.

Terażniejszość obraża Pana Jezusa.

Tematy obszerne: literatura, kino, teatr.

Refleksja nad tematami życia musi wywołać w człowieku pobożnym chęć i wolę zadośćuczynienia, nie tylko współczucia...

Jeżeli zaś refleksja ta nie budzi w nas woli zadośćuczynienia, to znaczy, że nie ma w nas pobożności i miłości. A trzeba ją zdobyć!

Dziwnie bowiem niekonsekwentnym byłby katolik, a szczególnie kapłan, który by nie ponosił ofiar, nie walczył, nie czynił zadość za zło i zniewagi.

Byłby to bezduszny urzędnik, rzemieślnik, który się cieszy z zepsucia, bo ma okazję do zarobku przy naprawie np. pługa.

# MODLITWA

---

Modlitwa jest rzeczą trudną... a więc:

- trzeba prosić Pana Boga o łaskę modlitwy,
- mieć ufność w Bogu.

Co jest modlitwą?

- także niepokój, że się źle modlimy (trzeba go zwalczać),
- także pragnienie modlitwy dobrej.

Modlimy się wtedy, gdy o tym nie wiemy.

## MODLITWA II

---

Jest to czas działania Bożego.

Bóg działa na nas bez względu na naszą świadomość, gdy nie ma z naszej strony świadomej przeszkody.

Nie jest przeszkodą:

- organiczna niechęć,
- roztargnienie niedobrowolne,
- stan oschłości,
- brak konkretnych postanowień (one niekonieczne, wystarczy stan adoracji Bożej).



## **MODLITWY... I POTRZEBY**

---

Absurd: wszyscy uznajemy wartość i potrzebę modlitwy, a gdy przyjdzie czas modlitwy, nie wiemy co robić!

Praca bez modlitwy nic nie znaczy!

Modlitwa uzupełni pracę, gdy nie mamy możliwości jej wykonywania (choroba).

Potrzeby modlitwy są ogromne:

- misje,
- grzesznicy,
- bezbożnicy,
- upadający wierni,
- dusze powierzone naszej pieczy.

Przyjdź Królestwo Twoje!

## MYŚLENIE O SOBIE

---

Kto nie myśli o sobie, ten jest płytki i nie zna siebie.

Wglądać w siebie, reflektować się trzeba jak najczęściej... w przeciwnym razie nigdy nie osiągniemy głębi życia.

Jeżeli skonstatujemy w sobie świadomość, a gorzej jeszcze – przekonanie, że „ja coś (bardzo wiele) znacę”, to trzeba myśl dumy przytłumić, a świadomość odnieść do Pana Jezusa, że „ja spełniam tylko wolę i misję Jego, nie swoją”.

Nie myśleć nigdy negatywnie o sobie jak tylko w połączeniu z modlitwą.

Gdy inni o nas źle myślą, można zmienić postępowanie, lecz nigdy usposobienie.

## **NABOŻEŃSTWO DO MATKI BOŻEJ**

---

Kto ma prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej, ten może mieć moralną pewność zbawienia.

Powody nabożeństwa:

- Matka Boża jest naszą matką i królową,
- my jesteśmy jej dziećmi.

Nabożeństwo do Matki Bożej polega na:

- upodobnieniu się do Maryi bez wykoślawienia swego temperamentu,
- przewycięzaniu siebie,
- spełnianiu pragnień Maryi (bez czułości, która nie jest równoznaczna z głębokim uczuciem).

## NABYWANIE ZWYCZAJÓW OD ŚWIĘTYCH

---

W świętych odzwierciedla się charakter Jezusa.  
Opanowywanie:

- ruchów ciała, np. nie zmienianie postawy w czasie modlitwy, nie wyciąganie nóg przy siedzeniu (św. Bonawentura mówi, że jest to znak niedołęstwa duchowego),
- mowy,
- gwałtowności,
- ironii, sarkazmu, kpin.

Ustąpienie komuś w dyskusji ze spokojem jest większym zwycięstwem aniżeli zwycięstwo słowne połączone z gwałtownością (będzie tam zawsze brak miłości bliźniego, nieścistości, fałsze).

Nie wolno nigdy w mowie dać się opanować uczuciu!

Lepiej jest coś nie dopowiedzieć niż się wyczerpać do dna!

# NADZIEJA

---

Nadzieja – to jedna z największych cnót...

Zabijamy nadzieję:

- gdy w trudnościach i katastrofach życiowych opieramy się jedynie na sobie (z pominięciem Boga),
- gdy po upadkach nie wychodzimy z obrębu swej jaźni,
- gdy pozostajemy w stanie lekkomyślnego bezpieczeństwa (trwanie w nałogu, w grzechu).

Odyskujemy nadzieję przez akty przeciwne i modlitwę.

## NAMIĘTNOŚCI

---

Skłonności spontaniczne.

Nie można ich nawet utożsamiać z niedoskonałościami.

Stadia:

- uczucie,
- afekt,
- namiętność.

Im kto ma silniejsze namiętności, tym jest bardziej wartościowy. Trzeba jednak pamiętać, że silniejszych namiętności nie opanuje się do końca życia, a tylko można je osłabić. Skierować je trzeba na właściwy przedmiot (miłość Boga, świętych, poezja, muzyka).

Nie wolno się zniechęcać w pracy.

Nieopanowane namiętności są nieszczęściem!

*„Ci, którzy są Chrystusowi, ukrzyżowali swe namiętności”* – św. Paweł.

Bardzo niewielu ludzi dochodzi do średniej doskonałości, a to właśnie z braku opanowania namiętności.

## NAJWIĘKSZE ZŁO

---

Cóżby Ci pomogło, gdybyś cały świat pozyskał?

Jedynym i największym złem moralnym jest grzech nie tylko w postaci śmiertelnej, lecz i powszedniej.

Czy jest jednak z człowiekiem źle, gdy w sobie odkryje grzechy?

Jeżeli upada i powstaje (mowa przede wszystkim o grzechach powszednich) już jest dobrze. *Pełno mam chęci dobrych, ale wykonania ich nie widzę* – powiedział św. Paweł.

Jeżeli jednak następuje skutek upadków zniechęcenie i zasklepienie – jest źle.

Życie chrześcijanina to łańcuch upadków i powstań, łańcuch buntu i żalu, słabości i siły, śmierci i zmartwychwstania.

To jest życie naturalne... Tam nie ma miejsca na przerażenie i zniechęcenie.

Gdy jednak zniechęcenie nastąpi – to jest źle, jeden krok do zatwardziałości i śmierci.

Nigdy nie przerażać się swoimi czynami – nigdy się nie zniechęcać!



## NAWIEDZENIE

---

Pan Jezus nawiedza ludzi w różny sposób.

My powinniśmy w każdym fakcie, dobrym czy złym, lecz nas dotyczącym, widzieć Boskie nawiedzenie i odpowiednio doń się ustosunkować.

Ludzie bez łaski za nieszczęście uważają to, co człowiek Boży uznaje, zgodnie z nauką Pana Jezusa, za szczyt doskonałości (ubóstwo, cierpienia...).

Pan Jezus wyniósł trzy cnoty do najwyższej godności;

- ubóstwo,
- czystość,
- posłuszeństwo.

Ludzie bez łaski uznają je za nieszczęście, za ciężar nie do zniesienia...

Kapłan musi tymi cnotami promieniować!

## NAZARET I ŻYCIE PUBLICZNE PANA JEZUSA

---

Działalność publiczna Pana Jezusa jest nieproporcjonalnie krótka w porównaniu z długością życia ukrytego Pana Jezusa. Stąd wniosek: w oczach Pana Boga Nazaret musi być ważniejszy od życia czynnego; a przynajmniej Nazaret powinien poprzedzać każde publiczne wystąpienie.

Dziś porządek jest zupełnie odwrócony, a nawet są tendencje w niektórych naturach do zupełnego wyeliminowania Nazaretu.

Jest to chyba sekret nieproporcjonalnie małych rezultatów apostołskich w porównaniu z ruchami i nakładem pracy zewnętrznej.

Jeżeli ja chcę mieć skutki pracy apostołskiej, muszę bardzo a bardzo respektować Nazaret...

Każde wystąpienie publiczne niech poprzedzi długie skupienie.

## **NIE BUDOWAĆ SIĘ, LECZ BUDOWAĆ MUSI KAPŁAN**

---

*Świecy nie chowa się pod korzec...*

Zadaniem kapłana jest uczyć Ewangelii słowem i przykładem życia – to istota posłannictwa. Jeżeli kapłan uczy się życia Ewangelią od świeckich, to jest z nim źle.

Najlepiej muszą się przedstawiać u niego „dochody ewangeliczne”.

Księga tych dochodów musi być w porządku.

Kto zaś prowadzi księgę tylko dochodów materialnych, to jest z nim źle.

# NIE STAWAĆ PRZED BOGIEM Z PUSTYMI RĘKOMA

---

Przed Panem Jezusem pasterze i królowie stanęli z ofiarami.

Ofiary mogą być nadzwyczajne, specjalnie dla Pana Boga poniesione: umartwienia, modlitwy.

Charakter ofiar mogą nosić prace zawodowe i społeczne z intencją uwielbienia Stwórcy (i to jest jedyny właściwy cel pracy; w przeciwnym razie – bałwochwalstwo! – zadowolenie).

Nigdy nie może być nazwane ofiarą to, co jest dla mnie zbyt cenne.

# NIECHLUJSTWO I ELEGANCJA

---

Jedno i drugie jest skrajnością; jedno i drugie gorszy ludzi.

Cnotą jest umiar, nie złoty środek, nie letniość, lecz wyżyna umiaru.

Niechlujstwo jest oznaką lenistwa (pokusa mieszkających na wsi).

Elegancja jest oznaką zniewieściałości, płytki, próżności (pokusa miejska).

I u niechlujów i u elegantów ołtarz jest zazwyczaj w zaniedbaniu.

## NIEPOWODZENIA LUDZKIE

---

Początki Odkupienia pod znakiem „niepowodzenia”...

Każdemu naprawdę wielkiemu czynowi, przedsięwzięciu, towarzyszy niepowodzenie z punktu widzenia człowieka. Gdzie nie ma powodzenia, walki, rozterki, tam jest na pewno mierzota, pozorność, przeciętność. Natomiast wszystkim wielkim faktom, wielkim powołaniom towarzyszyły niepowodzenia, walki, burze.

Pogląd Boży nie zgadza się w tym względzie z poglądem ludzkim na niepowodzenie.

Tego ostatniego powinien unikać katolik, a przede wszystkim kapłan.

## NIEAZDROSZCZENIE

---

Zazdrość jest w każdym człowieku.

Zło zazdrości polega na tym, że jest to właściwie pretensja do Pana Boga, który rozdaje talenty.

Talentu można:

- nie otrzymać,
- otrzymany zmarnować,
- otrzymany rozwinąć.

Nie ma więc rozumowych podstaw do zazdrości.

Objawy zazdrości są różnorakie:

- pomniejszanie zasług innych,
- ubieranie się w szatę gorliwości („jakbym więcej działał”),
- poniżanie innych drogą okrężną itp.,
- radowanie się z niepowodzenia innych.

Opanowanie:

- najlepsze i prawie jedyne podejście przez modlitwę,
- po każdym upadku przyjąć jakąś pokutę („naciągnięcie struny woli”).

## O PRZYSTANKACH PRZED SERCEM PANA JEZUSA

---

W świecie obserwuje się gonitwę, pośpiech, „brak czasu” ...

Aby w nas życie duchowe nie zamarło, nawet wśród duchowych czynności, musimy od czasu do czasu przystawać przed Najświętszym Sercem, starać się zrozumieć Jego pragnienia, zapytać o radę, prosić o aprobatę.

Warunki powodzenia przystanku:

- zapomnienie o sprawach zewnętrznych,
- zupełne uspokojenie,
- zupełna gotowość oddania się.

Przystanki należy czynić wśród wszelkich czynności dnia (praca, modlitwa, rozmowa, zabawa).

Samochód, który nie przystaje przy stacjach benzynowych, wyczerpie się na pewno i nie ruszy dalej.

Serce nie zatrzymujące się przed stacją Serca Jezusa też wyschnie i ustanie dla ducha.



## ○ SPOKÓJ I WOLNOŚĆ SERCA

---

Ludzie na ogół przez wolność ducha rozumieją spełnianie zachcianek i namiętności – a to jest niewola...

Warunkiem wolności i spokoju serca są trzy rzeczy:

- miłość Boga,
- bojaźń Boga,
- czyste sumienie.

Te trzy elementy są tak z sobą związane, że gdzie nie ma jednego, tam nie ma innych.

Kto nie jest w porządku ze swoim sumieniem, ten oszukuje siebie, gdy twierdzi, że miłuje Boga.

Spokój serca – to zwykła konsekwencja tych trzech elementów. Kto jest w Bogu, ten niczym się nie przejmując, nie niepokojąc, nie denerwując.

Największe bowiem „tragedie” ludzkie, z punktu widzenia wieczności, są takimi drobnostkami, że nie warto się nad nimi zastanawiać. Jediną tragedią na ziemi jest grzech – o tym się przekonamy na Sądzie Bożym.

## OBECNOŚĆ BOŻA

---

Teoretycznie prawda doskonale znana, ale praktycznie? Odczuwamy ją przez:

- wiedzę,
- potęgę,
- istotę.

Sposoby praktyczne pamięci o obecności Bożej:

- przez refleksję teologiczną,
- przez koncentrację myśli przy Najświętszym Sakramencie,
- uzgodnienie czynów z tą prawdą.

Konsekwencją jest ufność, spokój i radość.

## OCENA RZECZY TERAZ A W CHWILI ŚMIERCI

---

Ocena rzeczy w chwili śmierci będzie oczywiście zupełnie różna. Nie znaczy to jednak, byśmy wszystkie sprawy życia traktowali z punktu śmierci, gdyż byłby to zasadniczy błąd. Sprawy życia musimy traktować z punktu życia.

Jednak od czasu do czasu, zwłaszcza w sytuacjach grożących przyłgnięciem do materii, upadkiem z wyżyn, dezercją z właściwej drogi życia, trzeba rzucić na swoją jaźń snop światła z punktu śmierci, powiązać to światło z modlitwą.

Dla tego bowiem, kto nigdy nie spojrzał na rzeczy z punktu śmierci, kto porzucił lub wcale nie poznał życia duchowego, śmierć, stojąca przed oczyma, będzie straszną rewelacją, przerażającym widmem. A będąc obcym na ścieżce wieczności i Boskich drogach, nie potrafimy zachować się odpowiednio.

Jest rzeczą najrozumniejszą zaznajomić się z tym faktem.

## ODDAWANIE SIĘ MATCE BOŻEJ

---

Zasady teologiczne:

– Jakkolwiek teoretycznie cześć Matki Bożej musi być ograniczona do czci winnej stworzeniom, to jednak praktycznie zastrzeżenie to nie gra roli. Stanowisko Matki Bożej jest tak wielkie (ponad Świętymi, Aniołami), że w czci tej nie potrafimy przekroczyć właściwej granicy.

– Cześć Matki Bożej musimy łączyć ze czcią Pana Jezusa; przez rozdział bowiem popełniamy po prostu świętokradztwo, gdyż każda nasza cześć należy się właściwie wyłącznie Panu Bogu, Panu Jezusowi.

Nabożeństwo do Matki Bożej winno polegać na całkowitym oddaniu się Maryi.

Wówczas staniemy się podobni do Niej w życiu:

– narodzenie Pana Jezusa w naszej duszy –  
okres rozwoju życia duchowego i pociech duchowych,

– życie ukryte Pana Jezusa w duszy – przez skupione zespolenie,

– życie publiczne Pana Jezusa (opuszczał Matkę – teraz opuszcza nas) – okres oschłości i trudności w ugruntowaniu duszy,

– śmierć Pana Jezusa (boleść Matki Bożej) –  
okres ofiar, cierpień, krzyża.

## ODNAWIANIE POSTANOWIEŃ

---

Mowa o postanowieniach w ogóle.

Niektórzy mniemają, że odnawianie postanowień oznacza zastój duchowy – to błąd.

Postęp nie polega na natychmiastowym wprowadzeniu postanowień w życie, gdyż to byłoby od razu niemożliwością, lecz na wprowadzaniu ich w życie powoli, na ciągłym powstawaniu z upadków...

Gdy zaś postanowień nie będziemy często odnawiali, to zabraknie nam sił do powstawania, zniechęcimy się, zmarniejemy, więc...

Nie odnawianie postanowień oznacza zastój, a odnawianie – postęp.

Najodpowiedniejszym momentem do odnawiania postanowień jest czas przed i po komunii św. Codziennej...

## ODPOWIEDŹ W POWOŁANIU

---

Scena Chrystusa z młodzieńcem a św. Stanisław.

Praca duchowna negatywna – unikanie grzechu ciężkiego i powszedniego (w seminarium nie wymaga wielkiego wysiłku, a więc wcale nie wystarcza).

*Idź, sprzedaj co masz, a pójdz za mną* – oto praca pozytywna.

Czynić dobrze, czy nas kto widzi, czy nie, pochwali, czy nie. Czynić dobrze zawsze i wszędzie, w rzeczach dużych i małych.

Nasz stosunek do pracy w powołaniu ma w sobie coś ze św. Stanisława, który uczynił, co Chrystus radził zrobić i coś z młodzieńca ewangelicznego, który stchórzył przed czymś i nie poszedł za Chrystusem.



Chodzi więc o zdanie sobie sprawy, przed czym ja tchórzę, aby Pana Jezusa zupełnie naśladować i przyczynę tę usunąć, zwalczyć, choćby kosztem wielkiego umartwienia.

Przed czym ja tchórzę?

## OFIAROWANIE

---

Życie Pana Jezusa oprawione jest w ramy ofiarowania – 40. dnia po urodzeniu i na krzyżu.

Życie chrześcijanina, a szczególnie kapłana, musi być bezwarunkowo pełne ofiar dla Chrystusa – od małych zaczynając, aż do wielkich.

Wzorem świętości przez ponoszenie ofiar małych jest św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

W życiu duchowym małe ofiary; przez nie przygotowujemy się do podjęcia ofiar dużych (prześladowania, śmierć).

## OPANOWANIE FANTAZJI

---

Nieopanowana fantazja jest tzw. przeszkodą życia duchowego.

„Czarna” fantazja rodzi się z pesymizmu, zgorzkniałości...

„Biała” fantazja pochodzi z lekkomyślności...

Obie przy wysiłku i modlitwie można i trzeba opanować.

## OPANOWANIE MOWY

---

Człowiek opanowany w mowie doskonałym jest.

Cierpliwość:

- słuchanie,
- przyznawanie racji innym,
- opanowanie niechęci do tych, którzy przerywają,
- powstrzymywanie się od tego, czym możemy zaimponować,
- cierpliwie znieść, gdy ktoś dotknie nas słowem.

Miłość: *wszystkim dla wszystkich, z weselącymi się weselić, z płaczącymi płakać.*

## OPANOWANIE OZIĘBŁOŚCI

---

Charakterystyczną cechą oziębłości jest lęk przed małym wysiłkiem woli.

Nie zawsze więc będzie oziębłością roztargnienie, niechęć; oschłość zaś jest zupełnie inną rzeczą. W sobie łatwo można tę wadę poznać – w innych trudno, gdyż za oziębłość można wziąć oschłość, chwilowe stany zniechęcenia, niedyspozycji fizjologicznej itp.

Niektórzy popadają w oziębłość wskutek pochwycenia przez miłą i przyjemną powierzchowność; także wskutek zbyt różnorodnej pracy zewnętrznej, zewnętrzność ich opanowuje, zdobywają się ci ludzie na pojedyncze czyny ofiarne, lecz boją się małego lecz stałego wysiłku woli, aby utrzymać się na poziomie – oziębłość (zawiniona), czasem stan tragiczny.

Kto spostrzega w sobie podobny lęk i szuka wyładowania zewnętrznego w przyjemnościach, musi sobie powiedzieć: „bacność”! SOS.

## **OPANOWANIE OZIĘBŁOŚCI II**

---

Oziębłość może doprowadzić do obrzydzenia życia wewnętrznego i do paradoksalnego stanu, że duchowny nie interesuje się zupełnie rzeczami duchowymi.

Do zwalczania oziębłości służą przede wszystkim dwie łatwe praktyki:

– adoracja duchowa Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie – przez sekundowe przeniesienie swej myśli przed ołtarz z tabernakulum. Akty podobne powinny być krótkie lecz częste.

– każdy dobry stan i każdy wysiłek o chwilę przedłużyć lub o troszeczkę zwiększyć. „Jeszcze chwilkę... jeszcze troszeczkę...”

## OPANOWANIE UCZUĆ

---

Jest to także warunek postępu duchowego.

Są uczucia, które rodzą się w nas bez aktualnego wpływu na nie rzeczy zewnętrznych; inne zaś rodzą się w nas pod bezpośrednim wpływem rzeczy, wypadków i faktów zewnętrznych.

I jedne i drugie, gdy są nieopanowane, obniżają poziom naszego życia wewnętrznego, a nierzadko go zupełnie rujnują.

Stąd konieczność opanowania uczuć... Możliwe to jest, choć trudne u osób nerwowych i wrażliwych. Zasady:

- opanowywać uczucia w zarodku,
- stosować zasłonę, tarczę.

Zasada użyta za tarczę może być nawet naturalna np.

- w uniesieniu radości: „ośmieszam się”,
- w gniewie: „a gdzie siła, wyrobienie?”

– w gadatliwości: „uwaga na ścisłość!”.

Ale trzeba ją zazwyczaj przerobić na zasadę nadnaturalną, np. „już widać mój zmierzch”, „śmierć”, „życie chwilką tylko, potem wieczność”.



## OSTATNIE DNI PANA JEZUSA W NAZARECIE

---

Wieść o wystąpieniu św. Jana oznaczała to, że ludzie tym żyli.

Roma przesadzała w uciechach – tym żyła – to była zapowiedź końca.

Galilea przesadzała w opowieściach o św. Janie – tym żyła – to był początek ery.

Dziś również Zachód przesadza wygodnictwem, wyrafinowaniem – zapowiedź końca.

Jeżeli uczniowie Chrystusa dziś przesadzą – to będzie zapowiedź ery nowej kultury i nowych czasów. Jeżeli żyją tym, to muszą przesadzić.

Przesada w życiu człowieka jest dowodem, że on tym żyje.

Ja również po przesadzie mogę poznać, czym może podświadomie żyję...

## PAMIĘĆ O ŚMIERCI

---

Pamięć o śmierci bez wiary i modlitwy – zniechęca do pracy; z modlitwą i wiarą daje prawdziwy pogląd na życie i rzeczy ziemskie.

Życie nie jest linią krzywą zamkniętą (życie ziemskie) lecz prostą, na której leży punkt pod nazwą: śmierć; ku niemu zbliżamy się stale z nieubłaganą koniecznością. Punkt się nie oddala na jotę, a każde uderzenie naszego serca jest krokiem do niego. Jak daleko ten punkt – nie wiemy, a może tuż? W nocy..., we dnie..., na ulicy..., w lesie...

Na spotkanie tego punktu musimy być zawsze gotowi. Nie traktować więc rzeczy jako wiecznych, nie marnować życia na fatalaszki, lecz pracując szczerze być gotowym na wyjazd w każdej chwili...

Do refleksji o śmierci często powracać, aby mieć zawsze rzeczywisty, chrześcijański pogląd na życie i sprawy.

# PAN JEZUS

## JAKO MŁODZIEŃC

---

Od 12 do 30 roku życia przebywał Pan Jezus w Nazarecie, trudniąc się szarą robotą ciesielską. Był we wszystkim podobny naszym młodzieńcom prócz grzechu i niedoskonałości:

- nie ulegał czarnym myślom – pogoda;
- nie podlegał nieumiarkowanemu zapałowi, który prowadzi do bolesnych rozczarowań;
- Pan Jezus wykonywał ten rodzaj pracy, który był właściwy Jego zawodowi i środowisku.

Ja również muszę się ukształtować według tego wzoru:

- usuwać czarne myśli,
- odsunąć nieumiarkowany zapał,
- pracować w tych granicach, jakie mi zakreślają obecne obowiązki,
- przy tym – pogoda ducha.

## PAN JEZUS – NASZ

---

*„Datus est nobis...”*

Pan Jezus dany jest nam, a więc można go całkownie osiąść.

Pan Jezus winien być we wszystkich przejawach życia naszego:

- osobistych,
- społecznych,
- duszpasterskich.

Niektórzy boją się zbliżyć, osiąść Pana Jezusa, obawiając się związanych z tym cierpień...

To małoduszność i tchórzostwo.

W poszczególnych miejscach pod postaciami sakramentalnymi przebywa Pan Jezus dla całego świata, ale szczególnie dla tego miejsca.

Konsekwencje wielkie:

- Pan Jezus przebywa tu dla tych mieszkańców,
- mieszkańcy są specjalnie przeznaczeni dla Pana Jezusa i to każdy człowiek poszczególny, nie jako zbiorowość,
- stąd płynie obowiązek uprzyjemniania Panu Jezusowi pobytu w danym miejscu, wtajemniczania we wszystkie nasze plany i przedsięwzięcia.

## PAN JEZUS I MY

---

Jesteśmy uczniami Pana Jezusa (*uczcie się ode mnie*).

W uczniu powinno odbijać się podobieństwo nauczyciela (nauka, zapatrywania, upodobania).

Upodobnimy się do Pana Jezusa przez:

- pokorę,
- ubóstwo,
- walkę z namiętnościami,
- przystosowaniem pragnień i zapatrywań do pragnień Pana Jezusa.

Praktycznie – w rachunku sumienia trzeba skontrolować wszelkie czyny i myśli z punktu widzenia Pana Jezusa.

## PAN JEZUS OD RZECZY NIEMOŻLIWYCH

---

„Pan Jezus jest nauczycielem rzeczy niemożliwych” (dla ludzi).

Kapłani i nauczyciele głoszą światu:

- umartwienie,
- jedność,
- czystość.

Świat czyni odwrotnie, gloryfikuje:

- rozkosz,
- nienawiść i zemstę,
- rozpustę (kina, literatura).

Nauczyciele popadają w pesymizm.

Zapominają o tym, że Pan Jezus jest Nauczycielem rzeczy niemożliwych. Więc muszą głosić umartwienie, jedność, czystość.

Akcja nawrócenia świata posuwa się żółwym krokiem, po 20. wiekach zaledwie jedna trzecia

ludzkości słyszała o Chrystusie. Nowy powód pesymizmu.

A Pan Jezus mówi *pusillus grex*, a skądinąd wiemy, że wartość religii i wielkość prawdy nie polega na ilości, a na jakości.



## „PAN Z WAMI”

---

W Piśmie św., we Mszy św. powtarza się.  
„Pan z wami” – przez czyste sumienie, przez miłość.

„I z duchem twoim”.

Jeżeli ktoś głosi innym Pana, to przede wszystkim musi mieć:

- Pana w sercu,
- czyste sumienie,
- świadomość, że dusza jego jest zespolona z Bogiem, że sam jest świątynią, monstrancją żywą Chrystusa Jezusa.

Skutki tego będą takie:

- będzie ten człowiek (kapłan) szanować siebie, swą godność,
- będzie szanować godność innych.

Gdy zaś nie osiągnie zespolenia z Bogiem, to słowa „Pan z wami” będą ironią, a odpowiedź ludu: „I z duchem twoim” – będą wyrzutem i potępieniem samego kapłana.

## PLANY LUDZKIE I KRZYŻ

---

Zasięg naszego widzenia jest znacznie mniejszy.

Pan Bóg ma na względzie naszą doczesność, ale przede wszystkim wieczność.

Przykłady:

W Wilnie u OO. Jezuitów zachorował nagle jeden z ojców; odesłano go w nocy do szpitala; tam przydzielono go do separatki pewnego pana, który czuł od lat młodzieńczych nienawiść do księży. Teraz pokochał ojca, wyspowiadał się i pozostał dozgonnym przyjacielem...

Ks. Bross miał już ukończone przygotowanie i kupiony bilet na zjazd do Hamburga. Naraz telegram: przyjeżdża staruszka-matka. Został, choć zdenerwowany. Nazajutrz czyta w dzienniku: „Pociąg idący w nocy do Hamburga uległ wypadkowi. Dochodzenie w toku...”

Pan Bóg przekreśla plany ludzkie. Należy je przyjmować z punktu wiary:

- niezawinione z radością,
- zawinione – z pokorą.

## POCZUCIE ŁĄCZNOŚCI Z KOŚCIOŁEM

---

Każdy katolik powinien czuć łączność z Kościołem, a tym bardziej kapłan...

Kapłan musi stale pamiętać o tym, że jest dla wszystkich ludzi na ziemi.

Kapłan jest także dla czyścica (modlitwy).

Kapłan jest także dla nieba (oddawanie chwały i zadośćuczynienia za innych – to misja kapłana).

# PODSTAWY ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

---

Praca zasadnicza:

1. Poznać swoją główną wadę.
2. Przeciwstawiać jej nieustępliwie akty przeciwne.
3. Poznać swoją główną cnotę.
4. Podsycać tę cnotę czynami.
5. Poznać swoje dobre pragnienia.
6. Przez czyny dążyć do ich realizacji...

## POGLĄD NA POKORĘ U CHRYSYTA I U ŚWIATA

---

Przeciwstawienie się światu wg słów Chrystusa i Ewangelii.

Świat uważa pokorę:

- za poniżenie godności własnej (ludzkiej),
- za małoduszność,
- za zabijanie zdolności.

Wymienione rzeczy nie stanowią jednak pokory, lecz są fałszywą pokorą.

Prawdziwa pokora nakazuje:

- obronę godności ludzkiej (własnej i cudzej),
- rozwijanie zdolności,
- wielkoduszność, siłę.

Zakazuje zaś:

- poniżania innych,
- wynoszenia się ponad innych.

Prawdziwa pokora opiera się na umiarze pomiędzy wszechstronnym wielkodusznym rozwojem wszystkich zdolności a płytkim, bezkrytycznym wynoszeniem się ponad innych, stąd zasady:

- kto będzie szukał aktów upokorzeń bez łączności z modlitwą, ten zabije zdolności,
- kto bez modlitwy będzie szukał obrony swej godności, ten wpadnie w pychę.

## POGODA DUCHOWA

---

Apostołowie powracający z pracy...

Pogoda i umiarkowana radość musi towarzyszyć nam po każdej udanej pracy. Zadowolenie to, zupełnie naturalne, trzeba podnosić do poziomu nadprzyrodzonego.

Pogoda i radość musi nam towarzyszyć także po każdej pracy i czynie nieudanym, jeżeli sumienie mówi nam, że uczyniliśmy wszystko, na co nas było stać. Przygnębienie wskazywałoby, że jesteśmy pełni nieopanowanej miłości własnej.

Trzeba pamiętać zasadę: że skutek naszej pracy nie zależy od nas; od nas zależą tylko nasze prace.

Stąd radość powinna być następstwem sumienia wykonanej pracy, nie zaś oglądanego skutku. W ekonomii Bożej skutki naszej pracy widoczne są dopiero wtedy, gdy nas nie ma.



## POKORA

---

Na tle faktów z życia św. Ignacego.

1. Pragnienia św. Ignacego: chciał po ulicach Rzymu chodzić w łachmanach; pragnął, aby go uważano za wariata; życzył sobie, żeby po śmierci ciało wyrzucono na śmietnisko.

Będąc już generałem zakonu, głosił w Rzymie kazania, chociaż nie miał jeszcze dobrze opanowanego języka włoskiego. Otóż, po jednym z takich kazań przyszedł do niego 15-letni chłopak i powiada: „Ojczy, ależ to wstyd i kompromitacja – to Ojca kazanie; tam przecież moc błędów”. „Dobrze mój kochany, odparł św. Ignacy – ty notuj wszystkie moje błędy i mnie upominaj, abym wiedział, z czego się mam poprawić”. Później przyjął tego chłopca do Towarzystwa...

Zastosowanie do siebie: „Im wyższą chcesz osiągnąć doskonałość, tym głębiej się unizaj” (nie ponizaj!).

Jedno zastrzeżenie: aby nie zrazić tym do religii i Kościoła oraz aby nie ośmieszyć Kościoła wobec ludzi...

2. Będąc generałem, niemal co dzień przychodził do kuchni i tam spełniał wszystkie funkcje pomocnicze, ulegając skrupulatnie zleceniom kucharza. Czynił to zwłaszcza wówczas, gdy nie miał ku temu usposobienia...

3. Gdy założone jakieś dzieło zaczęło się świetnie rozwijać lub rozpoczęte prace miały się ku końcowi, św. Ignacy dyskretnie usuwał się od tego, oddając owoc i zwieńczenie pracy komu innemu. (A jak jest na świecie wśród księży?) Mówił o sobie: *Jestem spróchniałym drzewem, które inni ozłocili; nic nie widzę w sobie godnego pochwały...*

Jeżeli ktoś mówi, że nie obchodzą go nic pochwały, wówczas trzeba się dowiedzieć, czy nie reaguje on tak samo na nagany... Jeżeli reaguje, to kłamie; jeżeli nie – wówczas mówi prawdę...

## POKORA SERCA

---

Scena z wieczerzy: Pan Jezus u stóp Judasza – umywa nogi...

Rozum chrześcijański zgadza się na to, że nie tylko nie można nienawidzić, lecz przeciwnie, że trzeba okazać serce tym, którzy nas upokarzają i to bez żadnej sztuczności, naciągania, tak jak Pan Jezus.

Za rozumem idzie wola, a więc można tę pokorę serca praktykować.

Na przeszkodzie stoi miłość własna i uczucie.

Złamać można tę trudność przez:

- opanowanie nerwów,
- przez modlitwę.

## POKORA SŁÓW

---

Wzorem jest Najświętsza Maryja Panna.

Pokora słów wymaga nie mówienia o sobie. Jedynie wobec przyjaciół, bliskich i w wyjątkowych okolicznościach dopuszczalne jest wysunięcie „ja” bez obrazy pokory...

Pokorze słów sprzeciwiają się także:

- ton rozkazujący,
- ton lekceważących innych,
- używanie słów błyskotliwych itp.

Kto jednak będzie unikał mówienia o sobie nie z miłości Boga i pokory, ten stanie się skrytym.

## POKUSY UTRAPIEŃ

---

*Czuwajcie i módlcie się...*

Pokusa – to rzecz ciężka i niebezpieczna, toteż zwalczyć ją można tylko przy połączonych siłach pierwiastków:

- przyrodzonego (czuwanie),
- nadprzyrodzonego (modlitwa).

Kto obu tych pomocy razem nie wezwie – ten upadnie...

Pokusy czają się i czyhają na człowieka wszędzie (nie tylko przeciwko czystości); na ogół łatwo i odpowiednio spostrzegamy i walczymy z pokusami nieczystości – mniej zaś zwracamy uwagę na pokusy utrapień.

Pokusy utrapień pojawiają się szczególnie tam, gdzie przeprowadza się dzieło Boże: nieporozumienia, przykrości, trudności. Miał je Pan Jezus i wszyscy święci (św. Ignacy, św. Jan Bosko i inni).

Kto nie ma utrapień, ten nie jest człowiekiem Bożym lub jest człowiekiem bez charakteru... Kto prowadzi dzieło Boże, ten musi mieć wrogów, nieprzyjaciół, przykrości.

Czuwaj i módl się!

# POLIPY

## ŻYCIA DUCHOWNEGO

---

Polipami są rozmaite zanieczyszczenia dobrej intencji, a w pierwszym rzędzie miłość własna. Przyczepia się ona do każdego czynu człowieka.

Jak zwalczać?

- nie dopuszczać do siebie myśli obniżających w nas idealizm,
- za każdym zauważeniem takowej zadać sobie odpowiednią pokutę!,
- ofiarowywać się bez żadnych szczegółowych obietnic Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

## PONIŻENIA

---

*Ja mam się unżyć, a On rósć – św. Jan*

Poniżenie dla chwały Bożej nie tylko musi być przyjmowane w duchu św. Jana, lecz musi stać się jedną z metod pracy dla chwały Bożej.

Jest to rzecz trudna, bo w naturze naszej leży wynoszenie się.

Najtrudniejszą rzeczą do zniesienia – to ignorowanie nas przez innych, ale i to można znieść, gdy tego wymagać będzie chwała Boża.

Skłonność do imponowania i popisów, ujęta w karby, nie sprzeciwia się bardzo tej cnocie. Można ją zresztą wyzyskać także dla chwały Bożej, traktując jako bodziec do wydobycia z siebie maksimum zdolności i talentów dla dobra wyższego. Przy takim postawieniu sprawy pokusa pierzchnie, a zostanie czyn z kryształowo czystą intencją.

Wgląd w siebie, postanowienie.



## PONIŻENIE I SŁABOŚĆ SIŁĄ MARYI

---

Bezpośrednio po grzechu aniołów Pan Bóg osobiście ich ukarał; po grzechu pierwszych rodziców, przy współudziale szatana, Pan Bóg zapowiedział ukazanie się Dziewicy – Niewiasty, która ukarze złość szatana.

Szatan z wściekłością oczekiwał zjawienie się zapowiedzianej Niewiasty, która miała mu zetrzeć głowę i na pewno od razu nie dostrzegł jej przyścia... Sądził niewątpliwie, że będzie to niewiasta wyróżniająca się na zewnątrz, ale się mylił...

Maria Najświętsza żyła w poniżeniu i odznaczała się zewnętrzną (tylko) słabością (szopa, ucieczka, praca żmudna i ciężka).

Szatan tym pogardzał... uważał to za słabość. A to w oczach Boga było siłą i wielkością!

Dwie różne oceny!

Świat również na ogół sądzi po szatańsku!  
(Rozważ!)

A ja jak sądzę?...

## POSTĘP

---

*Bądźcie wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski...*

Nie ma granic postępu. Musi być ciągły. Zdanie Chrystusa – to nie absurd, lecz prawda, że stale musimy dążyć ku górze, choć byśmy już osiągnęli doskonałość aniołów...

Czy jesteśmy na dobrej drodze?

Trzy rodzaje ludzi od strony woli:

- pierwszy rodzaj mówi: uczynię wszystko, jeżeli mnie to kosztować nie będzie...
- drugi rodzaj: uczynię wszystko, choć mnie to kosztować będzie...
- trzeci rodzaj: uczynię to właśnie dlatego, że to mnie wiele kosztuje.

Pierwsza kategoria – to zero moralne,

Druga i trzecia – na dobrej drodze...

Cośmy osiągnęli?

Trudno określić... Ale:

1. opanowanie temperamentu,
2. opanowanie grzechów powszednich,
3. zadowolenie ze swego stanu i położenia,
4. ofiarność na rzecz bliźnich,

– to znaki świadczące o naszym postępie...

## POSTĘP I NIEBO

---

Postęp w technice, nauce i sztuce ma przede wszystkim na celu wygodę życia ludzkości.

Kościół sam korzysta z postępu i zaleca korzystać swoim członkom, ale pod warunkiem, aby postęp i wygody nie przesłoniły ludziom nieba...

Wygody i bogactwa na ogół są chmurą zasłaniającą wieczność... bogacze świeccy przebywają na ogół w atmosferze grzechu ciężkiego, duchowni – powszedniego.

Pan Jezus nie przyszedł głosić życia w puchu i wacie, lecz w wyrzeczeniu i zaparciu się; życie męskie i twarde.

Nędza i braki zasłaniają również niebo i wieczność, stąd trzeba unikać nędzy, ale nie zanadto przejmować się bogactwem i wygodnictwem.

## POWRÓT CHRYSUSA

---

Panie, zostań z nami...

Grzech, nieskończona obraza Stwórcy (peccatum malitiae) zmusza Boga do opuszczenia „świętyni” Trójcy Najświętszej.

Dzieje się sprawiedliwość Boża, ale jest także miłosierdzie i powrót przez:

- pokutę (pięć warunków),
- miłosierdzie (łaska).

Sprawiedliwość i miłosierdzie często się spotykają i przecinają w życiu człowieka jak dwie drogi, ale przyjdzie chwila, punkt, od którego drogi rozejdą się na zawsze!

Modlitwa!

## POZIOM TREŚCI ROZMÓW

Wzór – Chrystus...

Co obniża poziom rozmów:

- paradoks – niechęć do rozmów duchowych,
- zgorzkniałe „wątrobiarstwo” („czarne okulary”),
- kanciastość (kłująco),
- nabijanie się z kogoś,
- „oblewanie zimną wodą” („strażacy”).

## **POZNANIE SIEBIE I SERCA PANA JEZUSA**

---

Są to warunki nieodzowne postępu duchowego.

Chodzi tutaj o poznanie swoich usposobień i zamięłowań.

Jest to rzecz stosunkowo łatwa: obserwacja, rachunek sumienia.

Poznanie pragnień Serca Pana Jezusa również nie stanowi trudności.

Uzgodnienie swoich zamięłowań i pragnień z pragnieniami Serca Pana Jezusa. Oto droga najpewniejsza.

## POZNANIE SIEBIE JAKO PODSTAWA POKORY

---

Kto siebie zna, ten nie może być pysznym.

Co mam dobrego, to mam dzięki łasce Bożej.

We wszystkich czynach i chęciach człowieka przejawia się, pokazuje głowę dzika bestia, dzikszą niż zwierzę, bo wyrafinowana, mająca na usługi królewski rozum.

Jeżeli więc się trzymam na pewnym poziomie, to zawdzięczam tylko Bogu... Mam się czymś pysznić?



## PRACA

---

Uświęcił ją Pan Jezus.  
Systematycznie bez natężenia!

Profanuje się pracę przez:

- zwalanie na innych,
- wykręcanie się (osłabia wolę!),
- nerwowe tempo (trzeba je zwolnić, nie osłabiając energii pracy!).

Uświęca się przez pamięć o Bogu.

## PRACA NAD OPANOWANIEM NAMIĘTNOŚCI

---

Nie wolno oddzielać czynników naturalnych od nadnaturalnych. One nawzajem się wspierają jak beton i żelazo w nowoczesnych budowlach. Człowiek bowiem nie jest „poszufladkowany”, stanowi on jednolitą całość...

Systematyczność:

- najpierw zdać sobie sprawę, jaka namiętność we mnie góruje...
- uzbroić się w cierpliwość na miesiące i... lata,
- stale nad sobą pracować aż do skutku..., nie zmieniać podmiotu (rachunek sumienia szczegółowy),
- zwalczać w początkach (pierwsze stadia!).

Stadia namiętności: wyobrażenie, zadowolenie, pragnienie.

Zwycięstwo najłatwiejsze przez intensywne zajęcie zewnętrzne.

## PROSTOTA I OSTROŻNOŚĆ

---

*Bądźcie prości jak gołębice, a roztropni jak węże...*

Z prostotą nie ma nic wspólnego prostactwo i naiwność.

Z racji trudnego odróżnienia prostoty od naiwności, ta pierwsza zawsze pada ofiarą ironii, politowania, kpin. Trzeba być na to przygotowanym i mężnie to znieść, dając napastującym do zrozumienia, że się orientujemy we wszystkim, lecz znosimy to z chrześcijańskim spokojem.

Prostota musi być połączona z roztropnością, w przeciwnym bowiem razie może stać się słabością.

Roztropność nadprzyrodzoną można zdobyć bezpośrednio od Pana Jezusa przez modlitwę; innej właściwie drogi nie ma.

## PRZEBÓSTWIENIE CZŁOWIEKA

---

Jesteście świątynią Trójcy Przenajświętszej...

To nie frazes, lecz rzeczywistość.

Stały stan łaski uświęcającej + Komunia święta = człowiek przebóstwiony.

Tajemnica chrystianizmu!

Przez przebóstwienie Pan Bóg odbiera największą chwałę.

Dusza z dala od władzy szatana, a w całkowitym posiadaniu Boga jest świątynią.

Dążenie do stałego stanu łaski – to pierwszy cel w sobie i w innych!

## PRZYGOTOWANIE DO MODLITWY

---

Przygotowanie potrzebne do każdej rzeczy...

Przygotowanie dalsze:

- opanowanie namiętności,
- opanowanie mowy (świadomość, że w każdej chwili potrafię nie mówić tego, czego nie chcę).

Przygotowanie bliższe:

- pomyśleć o obecności Bożej,
- zapytać, czy moje usposobienie odpowiada pragnieniu Serca Pana Jezusa.

## PRZYGOTOWANIE SIĘ DO ŚMIERCI

---

Paradoks: ludzie wszystkie możliwości wyczerpują, aby uniknąć śmierci, a nic prawie nie robią dla uniknięcia grzechu.

Życie powinno być przygotowaniem do śmierci, bo jaka śmierć, taka wieczność.

A jakość śmierci zależy od życia... jakie życie, taka śmierć!

Żeby bez złudzeń mieć pojęcie o jakości naszego życia, należy zapytać siebie: „Czy bym nie zmienił swego postępowania, gdybym był pewny, że dziś umrę?”. Jeżeli nie mam wiele do zmiany, to jestem przygotowany; jeżeli mam zaś wiele zmienić, to baczność! Bo w każdej chwili mogę być zaskoczony.

Muszę być do śmierci przygotowany i z nią oswojony.

Ludzi się ten, kto myśli, że się przygotowuje do niej w chorobie.

## RADOŚĆ CIĄGLA

---

*Żyję już nie ja, ale we mnie Chrystus...*

Post wcale nie jest okresem przygnębienia, smutku. Chrześcijanin zawsze winien mieć pogodny nastrój, a więc i w poście. Pogoda ta pochodząca ze świadomości, że mamy czyste sumienie, że jesteśmy świątynią Ducha Świętego nie ma nic wspólnego z radością świata materii, z przyjemnościami ciała..

Pogodę ducha mogą zakłócić:

- niewłaściwy osąd i ocena rzeczy (świat ocenia rzeczy i ich wartość w sposób odwrócony: ceni zewnętrzny błysk, a pogardza siłą wewnętrzną lub jej nie ceni),
- rzeczy mało dostrzegalne, które jednak odgrywają pierwszorzędą rolę; są to tzw. „vice” – (vice myśli, vice słowa, vice czyny).

Zastanowić się nad oceną rzeczy, nad „vicami”, które z całą pewnością odgrywają wielką rolę w życiu – jak vice burmistrz, vice wójt jest czasem ukrytą sprężyną wszystkich posunięć...

## **RANNE WSTAWANIE**

---

Cały dzień zależy od tego. Ranne wstawanie powinno być:

- opanowane (z wykluczeniem lenistwa),
- poświęcone Bogu (pierwszy akt umysłu i woli),
- w obecności Bożej (ubieranie się).

Potem rzut oka na obowiązki i te nadprzyrodzone – rachunek sumienia, rozmyślanie..

Cały dzień może być uświęcony lub zwichnięty.



## ROZMOWY

---

Nieopanowanie w rozmowie jest znakiem braku wyrobienia charakteru.

Opanowanie:

- przez modlitwę,
- przez pracę.

Co powinniśmy tępić:

- wszystko co ma posmak grzechu i zgorzenia,
- przesadę (kłamstewka), nieścisłości,
- ironię, podśmiewanie się, pewność siebie (zbytnią!),
- gwałtowność, upór, gadatliwość „bez końca”.

## SAMOOBSERWACJA

---

*Gnosce te ipsum.*

Samoobserwacja w duchu nadprzyrodzonym przeprowadzana da nam możliwość dojścia do słusznego wniosku, że jesteśmy nicością...

Świadomość tego, w duchu nadprzyrodzonym pojęta, zbliży nas do Boga, da nam ufność wielką. Ta świadomość – to nie słabość, lecz siła.

Jednak ta sama świadomość w oderwaniu od Boga jest niebezpieczną słabością...

## SĄD OSTATECZNY

---

Rzecz najpewniejsza!

Mnie nie ominie, stanę w nagości prawdy bez osłonek, blagi, zakłamania...

Sądzić będzie Chrystus w miłosierdziu i w prawdzie, lecz i w majestacie...

To, co na ziemi było czyste, choć poniżone, będzie wyniesione, a pycha, zakłamanie będzie poniżone. Wyrok.

## SĄDY – CZYNY ROZTROPNE

---

Poznanie siebie prowadzi nas do wniosku, że 90% tzw. „obiektywnych” sądów naszych po kilku dniach nie wytrzymuje krytyki; weszło w grę uczucie, zainteresowanie osobiste (miłość własna) i ... sąd mylny.

Zasady wydawania obiektywnych sądów:

- nie wydawać żadnego sądu, dopóki nie zbadamy okoliczności sprawy oraz dopóki nie uspokoimy się zupełnie!
- gdy chodzi o człowieka, nie wydawać sądu o nim na podstawie jednego faktu.

Zasady podejmowania roztropnych czynów:

- modlitwa,
- rada u przyjaciela,
- spokój zupełny...

Kapłan nie powinien zaciągać rad w sprawach duszpasterskich u przyjaciół świeckich, gdyż przez to wyrządza im krzywdę! Dziwne, ale tak jest.

## SKROMNOŚĆ

---

*Niech skromność wasza świeci przed ludźmi...*  
św. Paweł.

Skromność zewnętrzna jest logiczną konsekwencją opanowania wewnętrznego. Nie jest to słabość (niektórzy tak sądzą) lecz siła.

Każda koncentracja jest siłą, także i ta zewnętrzna.

Każdy chce widzieć w kapłanie cnotę skromności.

Przystosowanie się kapłana do zachowania i atmosfery świeckiej – jako środek pozyskania serc – jest wielkim złudzeniem...

Serca ludzi pozyskuje się przez cnotę skromności.

W celu jej zdobycia trzeba przejść drogą sztuczności, pewnej nienaturalności, ale tym nie wolno się zrażać.

## SKROMNOŚĆ II

---

Skromność chrześcijańska jest prawie niezawodnym sprawdzianem wyrobienia duchowego...

Cnota ta posiada ogromne znaczenie w wychowaniu ludzi i młodzieży. Jedno uchybienie przeciw niej może spowodować ruinę naszej pracy...

Lepiej jest przesadzić w „purytanizmie” aniżeli zbyt przystosować się do nastroju świata.

Wyrażenia: „Jaki ten ksiądz miły, swobodny, dowcipny” są właściwie obelgą dla księdza.

Zawsze dystans nie zawadzi, zawsze trzeba być nastawionym na dodatnie oddziaływanie na otoczenie, choćby kosztem skrępowania innych.

Wizyty i przyjęcia muszą mieć taki charakter, aby nie wynikało z nich, że ktoś jest nam potrzebny dla rozrywki lub przyjemności.

## SŁAWA

---

W Rzymie są dwa grobowce: Urbana VIII i O. Antoniego Kapucyna Barberinich.

Pierwszy posąg z brązu i trzy postaci z marmuru: sprawiedliwość, miłość i śmierć wykreślające magnata z księgi żywych.

Drugi w kaplicy sporządzonej z kości ludzkich – pod chórem szara płyta kamienna z napisem: „*Hic iacet pulvis, cinis et nihil*”.

Życie dobrze wyzyskane może nas oddać w ręce miłości z pominięciem sprawiedliwości; zadośćuczynienie za własne grzechy na ziemi...

Prawda zasadnicza: po umarłych nic nie pozostaje na ziemi poza dobrymi uczynkami.

Pamięć się o nich zaciera i to jest rzecz naturalna.

O umarłych pamiętać winniśmy tylko w modlitwach.

Cóż sława?... opinia ludzka?... głupstwa!

A ludzie z przerażającą bezmyślnością gonią za nimi!

A właściwe przygotowanie do śmierci?...



## SPEŁNIANIE WOLI BOŻEJ

---

Pan Jezus często podkreślał, że spełnia wolę Ojca...

Przeważnie czyny nasze zależą od niższych sił ubocznych (uczucie, sama chęć, przyjemność, ambicja, miłość własna itp.), chociaż teoretycznie i ogólnie staramy się być w zgodzie z wolą Bożą (droga ta jest jednak niewłaściwa, ponieważ praktycznie żyjemy w emancypacji od Boga).

Właściwą drogą jest uzgadnianie praktycznie, w ciągu dnia, pobudki swoich czynów z wolą Bożą...

Wola Boga w zwykłej ekonomii nieba przejawia się w regulaminach, prawach i woli przełożonych – stąd wypełnianie tych praw i rozkazów nie jako ludzkich, bo to byłoby niewolnictwem i wstrętnym służalstwem, lecz jako wyrazicieli woli Boskiej, jest właśnie tym zgadzaniem się z wolą Bożą.

## SPOKÓJ SERCA

---

Krzyż Chrystusa i cierpienia Maryi...

Musimy mieć spokój serca nawet w walce...

Walka bowiem bez spokoju jest atakiem zwierza, a spokój bez walki jest tępota.

Spokój nam zakłócają:

– trudności życia i upokorzenia (zniesienie upokorzeń jest sprawą o podwójnym obliczu: albo je znosimy po chrześcijańsku z pełnym spokojem i godnością, albo z uczuciem buntu katowanego zwierzęcia),

– marzenia nierzeczywiste lub w ogóle różowe, które unoszą nas w kraj ułudy, osłabiając wolę i burząc spokój duszy.

Jedne i drugie przeszkody muszą być usunięte i spokój, drogo kupiony, przywrócony.

## STOSUNEK DO BLIŹNICH

---

Przysłowie „Jak cię widzą, tak cię piszą” nie jest prawdziwe.

„Jak cię słyszą, tak cię piszą” ... prawdziwsze.

Nie należy czynić zwierzeń nikomu, z wyjątkiem swoich przyjaciół... Przez zwierzenia bowiem człowiek, pomimo woli, podporządkowuje się temu, kto zwierzenie odebrał... To jest prawo psychologii i życia.

Nigdy nie mówić o innych ujemnie – tylko dodatnio... (Dobrze, gdy się wytworzy fama koło nas, że inaczej nie mówimy o bliźnich...).

Mówić zawsze i wszędzie tylko to, co byśmy mogli powtórzyć zawsze i wszędzie bez szkody dla innych.

# SYNTEZA ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

---

Wzorem Najświętsza Maryja Panna:

- cierpienie spokojne, bohaterskie...
- miłość Boga i bliźnich...
- zwycięstwo nad szarzyzną życia...

## **SZACUNEK DO MODLITWY**

---

Szacunek do modlitwy to rzecz trudna.  
Powody:

- obecność Boga Najwyższego,
- jesteśmy świątyniami Boga,
- prośba o szacunek jest szacunkiem.

Obniża szacunek:

- odkładanie modlitwy bez powodu (choć na 1 minutę),
- świadome, pozytywne zadowolenie z możliwości nie odprawiania modlitwy.
- łączenie modlitwy z korzyścią materialną (umysłową) np. rozmyślnie o lekcji.

## SZCZĘŚCIE ŚWIECKIE I DUCHOWNE

---

Przez przystąpienie do kapłaństwa wyrzekamy się całkowicie szczęścia świeckiego...

Szczęście świeckie polega na szczęściu rodzinnym, na zaszczytach świeckich i na gromadzeniu bogactw...

Szczęście duchowne polega na ustawicznym trwaniu w zjednoczeniu z Panem Bogiem przez łaskę uświęcającą...

Habitualne utrzymywanie się w łasce uświęcającej – to największy skarb duszy. A można go zatrzymać przez stałą kontrolę i czuwanie... rozmyślanie..., czytanie duchowne..., rachunek sumienia...

Kto z kapłanów lub kandydatów zapomni o wyrzeczeniu się szczęścia ziemskiego i nie zasmakuje w szczęściu duchownym, ten będzie nie tylko nieszczęśliwy, ale także zawsze niezadowolony.

## ŚWIĘTA POUFAŁOŚĆ Z BOGIEM

---

Kto jej nie zdobędzie, ten będzie w życiu jako kapłan nieszczęśliwy (będzie żałować święceń).

Poufałość święta łączy się ściśle z prostotą serca; więc najpierw trzeba zdobywać tę ostatnią...

Poufałości sprzeciwiają się:

- wyrachowania ludzkie (brak ufności w Bogu),
- przywiązania do osób, rzeczy, przyjemności. Aby usunąć ostatnią przeszkodę, trzeba wyrobić w sobie takie usposobienie, że w każdej chwili gotowi jesteśmy zerwać z przywiązaniem, skoro ono stanie na drodze do miłości lub poufałości z Bogiem...  
Wzorem św. Jan Bosko,
- roztrzepanie (roztargnienie), które trzeba zwalczyć opanowaniem.

## ŚWIĘTA POUFAŁOŚĆ Z BOGIEM I PROSTOTA W ŻYCIU PRAKTYCZNYM

---

W życiu ducha nie ma rzeczy małych...

Cnota wymieniona powinna objąć całe życie:

- dokładne wykonywanie obowiązków bez względu na to, czy kto widzi lub nie widzi,
- przyjmowanie z prostotą wszelkich uwag nie tylko przełożonych, lecz i kolegów,
- wykonywanie z jednakowym usposobieniem rzeczy nieprzyjemnych i miłych,
- praktyczną jest rzeczą i niezbędną przyjmując zasadę: *praeteritum lauda!*

Co przeminęło, nie myślę o tym!

Przyjęliśmy obowiązek wykonywania rzeczy trudnych.



## TARGOWANIE SIĘ Z PANEM BOGIEM

---

Łaska Boża nas przynagła, przychodzi (frontem i bocznymi schodami).

Człowiek opiera się łasce Bożej czasami wprost mówiąc „nie”.

Czasem jednak, chcąc się okazać delikatnym, szuka wybiegów – powstaje targ...

Wybiegi bywają niezdarne, sklecone, nierzeczywiste...

Bywają też rzeczywiste, ale nie w tych okolicznościach.

Wszystkie są znakiem małoduszności, ciasnoty, słabości woli (nie mogę „chcieć”), wątpliwości życia duchowego...

## TRUDNOŚCI

---

Przeszkód w życiu duchowym nie ma, są tylko trudności, które pochodzą:

- z zewnątrz, od ludzkich przedsięwzięć, a więc: krytyki, niezrozumienie, oszczerstwa, wyzyskiwanie itp.,
- z wewnątrz od naszej natury: namiętności, porywy, przygnębienie, choroby, roz-targnienia itp.

Zasady:

1. Nigdy nie uskarżać się na trudności.
2. Dziękować natychmiast za nie Panu Bogu.
3. Mieć świadomość, że one nigdy nas nie opuszczą.
4. Opanować siebie, brać się w karby.

## TRUDNOŚCI NIEGRZESZNE I GRZESZNE

---

Niegrzeszne – istniejące bez naszej winy:

- wewnętrzne (choroby, niedomagania, cierpienia psychiczne),
- zewnętrzne (przykrości od władzy, kolegów, zimno, niedostatek).

Grzeszne – zawinione:

- wewnętrzne (zaniedbanie, zniechęcenie, roztargnienie i pokusy zawinione),
- zewnętrzne (nietakty, wady języka, wywołane przykrości).

Trudności niegrzeszne uważać trzeba za ekspiację trudności grzesznych przed Najświętszym Sercem Pana Jezusa.

## TRZEJ KRÓLOWIE

---

*Gdy przybyli do Jerozolimy, gwiazda zniknęła im z oczu... Wypytywali o miejsce urodzenia...*

Ludziom wierzącym gwiazda przewodnia nie-raz ginie z oczu (doświadczenie Boże lub własna wina). Ogarnia ciemność... Czasem spostrzega się człowieka w krzakach, a nawet w błocie...

Na ten przykry okres trzeba mieć w pogotowiu latarkę, a będzie nią każda zasada własna np.: „wszystko przemienić”, „niezadługo koniec”, „jestem chrześcijaninem”.

Zasada musi być tego rodzaju, aby zdołała nas wyprowadzić z ciemności...

W takim okresie trzeba także, oprócz pomocy Bożej, szukać i pomocy ludzi, rozpytywać pilnie.

Pycha i zarozumiałość na bok!

## TRZEJ KRÓLOWIE II

---

*Upadłszy na twarz..., złożyli dary*

Kult zewnętrzny... czasem trudny... w domu,  
na chórze, w zakrystii...

Wiara nie opiera się na elementach zewnętrznych. Jest ona oparta na rozumie i woli.

Zdobywa się ją przez łaskę i powtarzanie aktów. Wiarę przygłusza tzw. „otraskanie”, powszedniość. Jest to rzecz ludzka i naturalna, i nieszkodliwa, dopóki podlega stałej kontroli przez nasz umysł, a więc kontrola!...

Dary – ofiary.

Praca nad charakterem polega na ciągłych ofiarach. Gdzie nie ma ofiar, tam nie ma rzeczywistej pracy. Nie można ze względów pedagogicznych czynić ofiar „na stałe” i całkowitych od razu. To odstraszy i ... chybi.

Ofiary muszą się zaczynać od cząstkowych (na dzień, dwa lub trzy), z zachowaniem stałego postępu.

## UCIEKANIE OD PANA JEZUSA

---

Odchodzę, będziecie mnie szukać...

Pan Bóg, który jednym fiat stworzył wszechświat, dla znalezienia człowieka poniósł nieskończoną ofiarę męki i śmierci...

Dziś więc, gdy Pan Jezus zmuszony jest opuszczać duszę, odnawia swą mękę... „nad człowiekiem zaś unosi się groźne memento”...

Pan Jezus opuszcza duszę, gdy znajduje w niej miejsce grzech...

Wyższy stopień łaski Bożej opuszcza duszę, gdy nie odpowiadamy, wymykamy się natchnieniom łaski Serca Jezusowego.

Wyczucie pragnień Serca Boga do nas.

## UFNOŚĆ

### A ŚWIĘTA REZYGNACJA

---

Fakty przed wskrzeszeniem Łazarza.

W chorobie Łazarza siostry posyłają sługi do Pana Jezusa z doniesieniem: *Panie, którego miłujesz, choruje...*

I my w konsekwencji naszej wiary, we wszystkich utrapieniach ducha i ciała, winniśmy się zwracać słowami do Niego: „Panie” ...

Pan Jezus nie okazuje większego poruszenia na tę wieść. Czy to oznaczało, że opuścił Łazarza i siostry?

I my znajdujemy się często w pozornym opuszczeniu jak katolicy w Rosji, Hiszpanii, ale Pan Jezus czeka, *aby się okazała moc Boża... Ufność!...*

Siostry Łazarza, jakkolwiek wierzyły w bóstwo Pana Jezusa, jednak zwątpiły...

Cóż dziwnego, jeżeli zwątpienie zagości na chwilę w naszym sercu?

Pamiętać jednak trzeba o tym, że przyjdzie kiedyś na nas słabość, choroba ostatnia, w której już modły nasze nie będą wysłuchane; to będzie ta choroba, która będzie i musi być ostatnią – po niej śmierć.

Święta rezygnacja!... nie ziemską, bo ta jest słabością!



## UMARTWIENIA WEWNĘTRZNE

---

Praktyki i umartwienia wewnętrzne nie działają mechanicznie.

Gdzie nie ma umartwienia wewnętrznego, tam jest tylko dewociarstwo.

Stąd bezwzględnie przy pracy duchowej trzeba zacząć od:

- wykrycia głównej namiętności (będzie to drut twardy lub słomka mała – zegar stannie),
- umartwienia dobrowolnego w zakresie zwalczanej namiętności i innych (dobre dla zdrowia i pracy zawodowej).

Źródłem namiętności jest miłość własna, a miłość własna wyraża się pychą i zmysłowością.

## UPOKORZENIA

---

Pan Jezus przez całe życie znosił upokorzenia.

Znoszenie upokorzeń może pochodzić:

- ze słabości, niedołęstwa,
- z cnoty pokory, siły duchowej.

Łatwiej znieść jedno wielkie upokorzenie (bohaterstwo) aniżeli znosić stale małe, a te są jednak najważniejsze.

Usposobienie to staje się cnotą, gdy jest pogodne, nie jest żadną cnotą, gdy pochodzi z pesymizmu, pychy...

## URAŻENIA – POZNANIE ŻYCIA WYŻSZEGO

---

Pan Jezus przychodzi do św. Jana nad Jordanem po raz drugi i rozbija gromadę jego uczniów, powołując ich do siebie...

Z ludzkiego punktu – nietakt. Normalnie by poczytano to Panu Jezusowi jako urażenie św. Jana. Z punktu ducha wygląda rzecz inaczej: tam nie ma miejsca na analizę, czy to będzie urażą, czy nie, gdzie wymaga tego chwała Boża... Uraża się zresztą tylko człowieka słabego, nie silnego.

Jeżeli ktoś obawia się, aby mnie nie urazić, to wystawia mi najgorsze świadectwo (człowieka słabego) – „ostrożnie, bo szkło!”.

Obraz: „Rabbi, gdzie mieszkasz?” – pytanie zdawkowe.

„Pójdźcie i oglądajcie!” – żeby poznać życie wyższe, nic nie pomoże filozofia, analizowanie. Trzeba pójść i zobaczyć. Wówczas się zasmakuje.

## USTĘPLIWOŚĆ I USŁUŻNOŚĆ

Są to elementy miłości bliźniego.

Ustępliwość w rzeczach dopuszczających ustępstwo, ze świadomością miłości bliźniego, przy natężeniu woli (przezwyjęciu), prowadzi do cnoty.

Może być jednak i ustępliwość ze słabości, której trzeba się przeciwstawić („safandulstwo”).

Usłużność z przezwyjęciem siebie jest także drogą do cnoty, pod warunkami:

- że nie czynimy tego ze słabości,
- że nie szukamy względów („podlizywanie się”),
- że nie zastanawiamy się nad tym „co o nas myślą” ...

Ostatnia rzecz prowadzi bowiem do zniechęcenia wszystkich ludzi.

Usłużność innych względem nas brać zawsze z rezerwą.

Nie zawsze ci, co o nas źle mówią, źle o nas myślą.

## USTĘPSTWO W SĄDACH

---

I był im (ludziom) poddany...

Ustępstwo w sądzie (poglądzie) nie może mieć miejsca, gdy chodzi o zagadnienia religijno-moralne, byłby to kompromis słabości.

Ustępstwo w sądzie dotyczącym innych spraw może być:

- niedołęstwem, gdy ustępujemy z lenistwa lub nieuctwa, a także tchórzostwa,
- cnotą, gdy ustępujemy z pobudki nadprzyrodzonej – większa chwała Boża, miłość bliźniego.

Szczytem tej cnoty jest ślepe posłuszeństwo władzy... ślepe, nie zaś głupie.

Posłuszeństwo ślepe polega na wykonywaniu woli przełożonych jako woli Bożej; gdyby zaś ktoś zaczął tę wolę interpretować, krytykować, wówczas słuchałby przełożonych ślepo dla nich samych i to posłuszeństwo byłoby głupie.

## **UWEWNĘTRZNIENIE SIĘ**

---

Jest to warunek życia duchownego.

Osiąga się je przez opanowanie zmysłów, a przede wszystkim wzroku i słuchu.

Każda rzecz widziana zostawia na duszy taki czy inny ślad, a więc rzeczy piękne uszlachetniają duszę, dają jej kulturę, podnoszą poziom życia wewnętrznego.

Stąd zasada: nie patrzeć na to, co przyczynia się w nas do obniżenia poziomu życia wewnętrznego.

Słuch spełnia podobną rolę, a więc i do niego trzeba stosować wyżej postawioną zasadę.

## WALKA Z CIAŁEM

---

Trójca Święta skłania nas do niej:

- śmierć ciała,
- ukrzyżowanie Chrystusa,
- Duch Święty zachęca do podboju namiętności...

Ciało ze swej natury najczęściej koliduje z dążeniami ducha, ciąży ku materii, ku zmysłom.

Zadaniem naszym jest ciało uduchowić, podbić dla ducha, nie wyniszczając go wcale.

A więc: pokarmy, ubiory, wygody muszą być ograniczane na rzecz ducha...!

## WĄTPIENIE

---

Z punktu widzenia ludzkiego Matka Boska, po opuszczeniu Nazaretu przez Pana Jezusa, miała wszystkie dane ku temu, aby wątpić o wykonaniu się wszystkich przepowiedni, jakie towarzyszyły narodzeniu Pana Jezusa (Archanioł, Mędrcy, Symeon...).

Dochodził bowiem rok 30, a Pan Jezus nadal trudził się zwyczajną pracą czeladnika ciesielskiego. W otoczeniu ani przez myśl nikomu nie przeszło, że Pan Bóg „da Mu stolicę Dawida...”.

A jednak Matka Boska nie zwątpiła...

Każde bowiem zwątpienie jest czymś złym. Jest to bowiem konsekwencja:

- miłości własnej,
- niedowiarstwa,
- małoduszności,
- braku charakteru itd.

Stąd każde zwątpienie, czy to intelektualne, czy to wicherzycielskie, czy religijne, czy społeczne, należy zwalczać jako zło.



## WIARA

---

Trzy pokusy.

Mowa o wierze uświadomionej, bo wiara nie-uświadomiona pokus nie doświadcza.

Pokusa pierwsza: „Nie widzę” ... dzieje jednostek, życie świata, triumf zła, niesprawiedliwości. Gdzie Bóg?...

Matka Najświętsza w stajence betlejemskiej: „nie widzę” ...

Matka Najświętsza na krzyżu: „nie widzę” ...

Pokusa druga: „Nie rozumiem” – prawd wiary, dróg opatrności, wyrażień Chrystusa...

Matka Najświętsza – znalezienie („a oni nie rozumieli”).

Pokusa trzecia: „Widzę sprzeczności” – „Paradoksy katolicyzmu” Bensona... „sprzeczności” w Piśmie św., w nauce..., w dowodach...

Matka Boska: Kana i Krzyż; Śmierć – Zmartwychwstanie...

Są to sprzeczności tylko pozorne...

## WIELKIE RZECZY

---

Gubimy się w drobnostkach, o których jutro, pojutrze na pewno zapomnimy...

Rzeczy istotnie wielkie tuż obok nas:

- Bóg. Nieskończony,
- Jego łaska,
- Aniołowie,
- przechodzenie dusz w krainę wieczności (zbawienie, potępienie!),
- Matka Boża,
- święci.

## WIELKODUSZNOŚĆ

---

Gdzie nie ma wielkoduszności, tam przyziemność.

Wielkoduszność – to odwaga na czyny wielkie, na trudności wielkie, na ofiary, poświęcenia.

Na przeszkodzie stoi przede wszystkim niewola serca (zajmowanie się i przejmowanie się rzeczami ziemskimi ponad miarę). Należy więc dążyć do zupełnej swobody serca, ponad ziemię, ziemia *in tantum in quantum...* Jest to warunek życia dla chwały Bożej.

## WIELKOŚĆ KAPŁAŃSTWA

---

Dwie funkcje kapłaństwa: konsekracja i rozgrzeszenie.

Na świecie nie ma większego.

W niebie większe rzeczy czyni tylko sam Bóg.

Kapłan stoi w hierarchii wielkości ponad Matką Boską, tylko przed Panem Jezusem...!

Kapłan jest w świecie najpotrzebniejszy w stosunku do życia wiecznego (uświęcenie, leczenie, ratowanie, pocieszenie).

## WŁAŚCIWY POGLĄD NA SPRAWY ŚWIATA

---

W nas mieszka Duch Święty, który nas oświeca, stąd:

Na wszystkie rzeczy należy patrzeć oczyma Ducha św. – z punktu wieczności...

Na przeszkodzie stoją namiętności:

- zbyt duża ciekawość (interesowanie się wszystkim i wszystkimi),
- walka o byt i wygody (tłumaczenie się: „nie ma czasu żyć życiem wewnętrznym”,
- nieopanowane inne namiętności...

Zwycięstwo leży w tym, aby nie dać się nigdy wytrącić, opanować przez namiętność, lecz wszystko brać i otrzymywać pod kątem wieczności.

Czasu na tę pracę nie trzeba (połączenie elementów ziemskich z elementami Bożymi przez intuicję), trzeba tylko walki (ale bez walki nie zdobywa się żadnej cnoty).

## WŁAŚCIWY STOSUNEK DO NĘDZY ŚWIATA

---

Ogólne narzekanie...

Narzeka ten, kto ma rozwodnioną wiarę; nie narzeka, kto ma wiarę skondensowaną.

Wiara skondensowana podobna jest do małego ziarnka gorczycznego, z którego wyrasta drzewo...

Wiara rozwodniona – to czasem piękna i duża, lecz bezwartościowa bańka mydlana lub chmura mgły – a taką wiarę najczęściej się spotyka.

Wiara pełna (z przekonania) porywa i leczy nędzę świata, nie „biadoli” ...

## WYNISZCZENIE JEZUSA WE WCIELENIU I EUCHARYSTII

---

Wyniszczenie i znizenie się Chrystusa we Wcieleniu jest tak czymś wielkim, że trzeba wielkiej wiary, aby to przyjąć.

Jeszcze więcej wyniszczenia okazał Jezus w Eucharystii.

Tam człowiek, a tu ironia chleba.

Uczył to Chrystus dla zwalczenia zła! I to jest metoda walki ze złem: pokora pojęta nie jako małoduszność (*wszystko mogę w tym, który mnie umacnia*).

A my – „zwalczając” zło przez pychę, tylko pomnażamy kapitał zła.

Istnieje analogia pomiędzy wcieleniem Chrystusa a Komunią św. Chrystus wcielił się w Przczystą Dziewicę... W Komunii św. każdy winien mieć również czyste serce – czyste miejsce znizenia i upokorzenia człowieka.

## WYZYSKANIE CZASU

---

Czas bezpowrotny...

Każda chwila powinna nas zbliżać do Boga.

Są chwile, godziny, dni zmarnowane przez:

- próżniactwo,
- „zabijanie czasu” (głupstwa),
- robienie nie tego, co trzeba (dziwactwa),
- robienie nie wtedy, gdy potrzeba...
- grzech choćby przez chwilę...

Czas uświęca intencje.

*Czy jecie, czy pijecie... św. Paweł.*



## WYZYSKANIE CZASU II

---

Wyzyskany czas jest wówczas, gdy wszystkie czynności nasze leżą na linii głównego, czy choćby partykularnego celu (prace, wypoczynki, itp.).

Zmarnowany czas:

- gdy czynności nasze leżą poza linią naszego celu (robienie nie tego co trzeba...),
- gdy pracujemy z natężeniem (co innego wysiłek i energia),
- gdy się nudzimy.

To ostatnie jest bardzo niebezpieczne dla charakteru. Człowiek się nudzić nie powinien. Ażeby temu zapobiec, trzeba mieć zawsze w zapasie jakąś umiłowaną rozrywkę lub gałąź wiedzy i nią nudę przerwać. Trzeba też mieć jakąś swoją specjalność, w której czulibyśmy się zupełnie pewni.

## WZGLĘDY LUDZKIE

---

Nikodem u Pana Jezusa w nocy – obraz.

Jest rzeczą znaną, że opinia ludzka skłania lub powstrzymuje ludzi od wielu czynów. Zabieganie o względy, liczenie się z upodobnieniami innych prowadzi czasem do upodlenia.

Ludzie chorują na tę wadę powszechnie, lecz najbardziej zagraża ona słabym charakterom i ludziom nerwowym.

Gdy wada ta godzi już w chwałę Bożą, to złość jej jest już jasna, ale nawet w fazie łagodnej jest niebezpieczna, bo wprowadza rozdwojenie pomiędzy rozumem i wolą, pomiędzy „wiem” i „czynię”.

Gdybyśmy połowę tego czynili, co wiemy, bylibyśmy świętymi, zatem usunięcie tego rozdwojenia jest niezbędne.

Nikodem po śmierci Pana Jezusa zerwał ze względami ludzkimi. I ja muszę zerwać!

## ZADOŚCUCZYNIENIE

---

Największym pokutnikiem za nasze grzechy był sam Pan Jezus.

Zadoścuczynienie jest logicznym skutkiem miłości Bożej; obrażanemu Bogu wynagradzam zniewagi przez uczynki pokutne.

Przykładem są święci, którzy choć sami Pana Boga ciężko nie obrażali, to jednak ciężko pokutowali za innych.

Zadoścuczynienie (pokuta) – to jakby współdziałanie z Panem Bogiem w zbawianiu ludzi (godność!).

## ZADOŚĆUCZYNIENIE II

---

Każdy grzech nawet powszedni sprzeciwia się Bogu; żaden więc nie będzie pominięty na sądzie.

Pan Jezus pokutował za wszystkie nasze grzechy.

Grzech – wróg Boży ma miejsce w naszej wolnej woli; od nas zależy, czy go popełnimy, czy nie.

Nie jeden grzech już popełniliśmy i popełnimy – więc konieczna pokuta.

A najpierw stałe usposobienie nie grzeszenia!

## ZAJMOWANIE SIĘ PANEM JEZUSEM

---

Uczeń powinien zajmować się Mistrzem...

Panem Jezusem można się zajmować w czasie zajęć (przez intencję, akty, wyobraźnię). Najlepiej nadaje się ku temu czas samotności i duch samotności (dobry kapłan jest zawsze samotny jak szczyty gór, wyniosły lecz nie pyszny).

Nie wolno dać się opanować przez zainteresowanie uboczne do tego stopnia, żeby nie było tam miejsca dla Jezusa.

## ZANIEDBANIE

---

Zaniedbanie zewnętrzne – to oznaka niechlujstwa. Ksiądz nie powinien odznaczać się elegancją świecką, ale musi być daleki od stajennego niechlujstwa.

Zaniedbanie wewnętrzne u księdza zaczyna się od opuszczenia dziękczynienia po Mszy św. I w ogóle najniebezpieczniejsze jest zaniedbanie, które się obraca około Najświętszego Sakramentu...

Uczeń św. Wincentego á Paulo zapalił raz świecę i niósł przed księdzem, który wyszedł z kościoła przed dziękczynieniem...

## ZERWANIE Z ZIEMIĄ

---

To konsekwencja świadomości, że ziemia jest tylko przygotowaniem do wieczności...

Nie może być zerwania materialnego, lecz nadprzyrodzone.

Kto zerwał w sposób nadprzyrodzony z ziemią, ten najwięcej czyni dla ludzi i ziemi... paradoks?

Przeszkody do tego wielkiego środka stanowią:

- atmosfera (duch otoczenia) – nie ulec jej!
- gnuśność (martwota duchowa) – zgnieść ją!

## ZŁO I DOBRO W LUDZIACH

---

Zasada: nie ma takiego człowieka i nie ma takich warunków, gdzie by obok zła nie było dobra.

Kapłan nie powinien nigdy akcentować zła; przeciwnie – musi wszędzie akcentować tę iskrę dobra, która tam się znajduje na pewno.

We wszystkich sytuacjach, żeby znaleźć tę iskrę dobra, trzeba:

- rozważać,
- rozróżniać,
- określać,
- wybierać.

To jest właściwa droga prawdziwych sądów i ocen.

Trzeba pamiętać o tym, że nawet nasi wrogowie mają coś racji, której nie można negować, tylko zastosować powyższą zasadę.



## ZMYSŁOWOŚĆ

---

Jest konieczna.

Proces psychologiczny: zmysłowe wrażenie, spostrzeżenie, pojęcie (cechy istotne wyodrębnia się). Przykład u dziecka – najpierw zachodzi spostrzeżenie globalne, a później następuje analiza wrażeń.

Jest pożyteczna (wskazuje dobro z natury zdrowe).

Wrażliwość zmysłów odpowiada konstrukcji naszych organów zmysłowych (ich subtelności).

Skłonność do przyjemności zmysłowych jest zasadniczo zdrowa – to właściwy kierunek natury zmysłowej. W materii ograniczonej etyką, nie są to grzechy, dopóki nie nastąpi zgoda woli.

Zmysły są od siebie zależne, stąd, gdy jedna namiętność jest nieopanowana, wprowadza osłabienie i innych...

Zmysłowość dąży przede wszystkim w dwu kierunkach:

- utrzymanie jednostki (odżywianie się),
- utrzymanie gatunku (rozmnażanie się).

Ludzie przeciętni istotnie są przez te dwie funkcje zupełnie opanowani (przyjęcia, bale, taniec) – „wygnańcy Ewy”. Gdy te dwie funkcje schodzą tylko do roli przyjemności, to człowiek stacza się niżej zwierzęcia.

Walka ze zmysłowością:

- nigdy nie iść w swoich zmysłowych przyjemnościach do granic dozwolonych (granica z przepaścią),
- zamiłowanie pracy umysłowej lub fizycznej.

Namiętność zaspokojona wzmaga się („że można wyszumieć się” – to wielkie głupstwo).

## ZNAKI MIŁOŚCI BLIŹNIEGO

---

*Miejcie miłość ustawiczną jeden ku drugiemu...*

Pierwszy znak: cierpliwość wobec przywar, wad i ułomności bliźnich.

Są bowiem takie wady i przywary, których zmienić nie można. Jeżeli nie okazujemy zniecierpliwienia wobec takich – mamy miłość...

Drugi znak: nie obrażanie się.

Kto jest drażliwy refleksyjnie na zachowanie się, wyrażenia i stosunek innych do nas – ten nie ma miłości bliźniego. (Nie ma tu mowy o drażliwości jako akcie pierwszym). Obrażliwość jest cechą ludzi o niskiej kulturze (małomieszczenie, „waszecie”).

Nie szkodzenie bliźniemu nie jest jeszcze znakiem miłości bliźniego.

Życie chrześcijańskie polega właściwie na opanowaniu samego siebie dla miłości Boga i bliźniego.

## ZNALEZIENIE PANA JEZUSA W ŚWIĄTYNI

---

Pan Jezus i Jego bliscy...

W szukaniu Pana Jezusa przez Matkę Najświętszą nie ma nic nadzwyczajnego; każda matka czyniłaby to samo.

Dziwne są słowa Pana Jezusa do Matki: *Cóż, żeście mnie szukali?*

Podobne słowa w Kanie.

Potem w Kafarnaum w czasie nauczania.

Pan Jezus chciał przygotować Matkę do większych cierpień i krzyży.

Podobnie postępuje Pan Jezus ze wszystkimi sobie bliskimi w ciągu wieków: darzy ich pozorną szorstkością i prawdziwym cierpieniem: apostołowie, męczennicy, święci (św. Teresa, Małgorzata, Franciszek).

Gdy i mnie spotykają cierpienia, muszę się czuć bliżej Pana Jezusa...

Pana Jezusa nie można stracić w sposób zawniony i niezawniony. Jeżeli stracę Pana Jezusa w sposób niezawniony, to jest mi boleśnie, przykro, szorstko. I wówczas Pan Jezus jest pomimo wszystko przy mnie blisko...

## ŻAL ZA GRZECHY

---

Żal musi mieć w sobie coś z Ogrodu Oliwnego...

Żal za grzechy musi mieć w sobie podobieństwo do żalu w stosunkach ludzkich:

- wewnętrzny (odraza do grzechu, smutek po upadku – lecz nadprzyrodzony),
- objawia się na zewnątrz (nie można lekceważyć objawów zewnętrznych),
- nieformalistyczny, bezduszny (np. czytanie z książeczki) – przykład ze stosunków ludzkich.

## ŻYWA WIARA

---

*Wiara bez uczynków martwa jest...*

Jest obawa co do zgodności wiary z uczynkami u ludzi:

- którzy są nieśmiali lub lekceważący innych,
- którzy nie praktykują ubóstwa w duchu (przywiązanie do osób, miejsca, rzeczy; trzeba w sobie wyrobić taki stan, aby po stracie czegoś nie nastąpiło w nas żadne zakłócenie ducha i pracy),
- którzy nie praktykują posłuszeństwa,
- którzy nie pracują nad opanowaniem mowy i wzroku (umartwienie choć małe, lecz stałe!).

# ZASADY DUCHOWNE<sup>1</sup>

---

*Zasady spisane przez jednego  
z OO. Redemptorystów w Wilnie*

1. Warunkiem pracy wewnętrznej jest:
  - a. jasność przekonań ( w umyśle),
  - b. pokój (w sercu),
  - c. prostota (w postępowaniu).

2. Mieć na pamięci, że pierwszym i najważniejszym celem duszy zakonnej jest: uświęcenie własne i życie wewnętrzne, w skład którego wchodzi:

- a. życie modlitwy,
- b. praca nad sobą (praktyka cnót).

Drugorzędnym celem jest apostołstwo – czasami jednak trzeba „Boga dla Boga opuścić” ...

3. Świątość w praktyce zasadza się na miłości Pana Jezusa i ofierze siebie samego.

---

<sup>1</sup> *Zostały zamieszczone przez Autora w tym samym zeszycie*



4. Stosunek do Pana Jezusa nie ma być ogólny i urzędowy, lecz oparty na serdecznym przywiązaniu do Jego Osoby i na niezachwianej wierze, że On osobiście kieruje moją duszą. Takie same uczucia żywić do Matki Najświętszej.

5. By nie poddać się zniechęceniu w pracy nad sobą, trzeba rozróżnić w życiu wewnętrznym dwie rzeczy: świętość i doskonałość:

a. świętość polega na stopniu Łaski uświęcającej i miłości Bożej w duszy, któremu odpowiadać będzie stopień chwały w niebie.

b. doskonałość i jej stopień zależy od tego, czy w postępowaniu naszym zdarza się więcej lub mniej niedoskonałości i uchybień.

Otóż: dusza zakonna oddana życiu wewnętrznemu nieustannie wzrasta w świętości, bo spełnianie dobrych uczynków w stanie łaski i z coraz większą miłością w sercu, stale pomnaża w nas stopień łaski i miłości Bożej. Ta prawda powinna mnie podnosić na duchu i pobudzać do gorliwości.

Natomiast postępy w doskonałości nie zawsze są widoczne. Mimo gorliwej pracy nad sobą zdarzać się będą niedoskonałości i upadki do końca życia, które nam i innym rzucać się będą w oczy i przysłaniać świętość naszej duszy.

Dlatego nie należy się dziwić naszym niedoskonałościom ani nie zniechęcać, bo one utrzymują nas w pokorze i pobudzają do nowych wysiłków w pracy nad sobą. Tak sprawdzają się sło-

wa św. Pawła: *Miłującym Boga wszystko pomaga ku dobremu* (Rz.VIII.28).

6. Życie modlitwy obejmuje przede wszystkim: Sakramenty św., modlitwę ustną i myślną:

a. sakrament pokuty winien być dźwignią i ważnym czynnikiem postępu. On oczyszcza coraz więcej serca, jak szary samodział bieleje maczany w wodzie i suszony na słońcu.

b. duch pokuty i troska o czystość serca jest „dalszym przygotowaniem”.

W „bliższym przygotowaniu” najważniejszą rzeczą są akty żalu, a nie roztrząsanie sumienia, które może ograniczyć się do ważniejszych uchybień i tego, co nas więcej upokarza.

Modlitwa nie powinna być „oderwana”, lecz „wchodzić w życie, a życie w modlitwę”.

7. W pracy apostołskiej niczym się nie niepokoić, powodzeniem czy niepowodzeniem, bo zamieszanie nie pochodzi od Ducha Bożego, lecz zawsze mieć w sercu i na ustach słowa Pana Jezusa: *Studzy nieużyteczni jesteśmy; cośmy byli winni uczynić uczyniliśmy*(Łk. XVII.10).

8. Nigdy nie wątpić w swym powołaniu zakonnym, a choćby „anioł z nieba co innego twierdził, nie wierzyć”.

9. Nie poddawać się niepokojowi, gdy w duszy jawią się nieokreślone obawy, niepotrzebne uczucia i nastroje... nie dziwić się temu, nie przejmować

się nimi, lecz ze spokojem spełniać dalej swe obowiązki, kierując jedynie na nie swoją uwagę.

10. Myśli natrętne zawsze na tle osłabienia nerwowego. Dlatego nie należy z nimi walczyć wprost, lecz obocznie: lekceważąc je i zwracając uwagę spokojnie w innym kierunku, zwłaszcza na zajęcie nasze w tej chwili; nieproszony gość sam się wynosi, gdy się na niego nie zwraca uwagi. – Obawa przed natrętnymi myślami właśnie je wywołuje.

11. Ciało ma być sprzymierzeńcem duszy, a nie przeszkodą na drodze do Boga. Staje się zaś przeszkodą przez nieroztropne z nim postępowanie.

a. Umartwienie zewnętrzne jest konieczne, lecz jego stopień zależy od obowiązków, jakim się oddajemy. Spokojne życie klauzurowe pozwala na dużą surowość w umartwieniach zewnętrznych. Natomiast trudy życia czynnego i apostołskiego są umartwieniem i stosownie do ich wielkości należy się ograniczać w stosowaniu dobrowolnych umartwień zewnętrznych. Nieroztropność pod tym względem wywołuje fizyczne albo psychiczne niedomagania, których najprostszym przejawem jest psychostenia. Polega ona na braku dostatecznej energii „życiowej”, która nie dopisuje i zawodzi przy wykonywaniu trudniejszych obowiązków.

b. „Energia życiowa” jest zespołem sił fizycznych i duchowych. Aby brakowi „energii życiowej” zapobiec, trzeba czynić to, co ją pomnaża, a unikać tego, co ją niepotrzebnie rozprasza. Pomnaża „energię życiową”:

- fizycznie: odpowiedni posiłek, dostateczny sen, odpoczynek na świeżym powietrzu,
- psychicznie: pogoda ducha, radosny nastrój.

Rozprasza i niepotrzebnie pochłania „energię życiową” nieracjonalna praca, a więc:

b. 1. Praca ze wszystkich sił bez przerwy, aż do „upadłego”. Trzeba pracować spokojnie i nie gorączkowo. Krótkie, a częste przerywanie pracy dla odprężenia i zaczerpnięcia pełnymi płucami powietrza więcej znaczy niż dłuższy spoczynek po skończonej pracy.

b. 2. Liczne i różnorakie obowiązki, jeżeli o wszystkich się naraz myśli i o wszystko kłopotcze. (Chciałoby się na raz wszystko wykonać). Jak czynność po czynności po kolei się wykonuje, a nie wszystkie naraz, tak nie należy wszystkim się równocześnie kłopotać.

b. 3. Dociekanie i myślenie o dalekiej przyszłości, niepokojenie się tym, co się może jeszcze stać, gdy przyjdzie ten dzień. Pomyślmy, tymczasem *dosyć ma dzień dzisiejszy swej nędzy*.

b. 4. Objawem braku „energii życiowej” są myśli natrętne, których rozważanie i roztrząsanie racji „za” i „przeciw” pochłania w dalszym ciągu „energię życiową”.

b. 5. Silenie się na uczuciowość, wyciskanie jej przemocą jak soku z cytryny. Uczucie jest produktem nerwów. Trzeba obojętnym być w stosunku do uczuć. Są miłe nastroje – dobrze, one ułatwiają życie wewnętrzne. Nie ma ich – też dobrze, bo świętość nie zależy od nerwów, lecz od rozumu i woli wspomaganych Łaską. Silenie się na uczuciowość wywołuje powoli jej zanik.

b. 6. Fałszywe mniemanie, jakoby skupienie głównie polegało na ciągłym myśleniu o Bogu. Taki ciągły wysiłek umysłu męczy go i wywołuje zniechęcenie. Trzeba od czasu do czasu myśl swą podnosić do Boga, lecz skupienie istotnie polega na skupieniu woli: na stałym oddaniu serca Bogu, na tej stanowczej woli we wszystkim podobać się Bogu. Rozum się swym wysiłkiem męczy, lecz wola nigdy się nie męczy, a jeśli nas ogarnia niemoc woli, ma to swe źródło w osłabieniu „energii życiowej”.

b. 7. Najprostszym sposobem skupienia umysłu jest: oswojenie się z prawdą, że dusza jest świątynią Trójcy Przenajświętszej. Wtedy i wśród zgiełku światowego można z prostotą i bez wysiłku

od czasu do czasu zwrócić myśl i serce w głąb naszej duszy, gdzie mieszka Bóg.

b. 8. W zachowaniu zewnętrznym osoba zakonna winna mieć na pamięci słowa św. Pawła: *Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom, bo Pan blisko jest...* (Filip. IV.5.)

## NOTA BIOGRAFICZNA



Ksiądz prałat Aleksander Zienkiewicz, jeden z najwybitniejszych wychowawców dolnośląskiej inteligencji, pochodził z Wileńszczyzny. Urodził się 12 sierpnia 1910 r. we wsi Lembówka na Ziemi Nowogródzkiej. Szkołę powszechną ukończył w Duniłowiczach, zaś maturę zdał eksternistycznie w Gimnazjum Biskupim w Pińsku. W tym mieście ukończył studia teologiczne, przyjmując święcenia kapłańskie 3 kwietnia 1938 r. z rąk bpa K. Bukraby. Mszę prymicyjną odprawił w Rzymie, przy grobie św. Andrzeja Boboli, w dniu kanonizacji tego świętego – 17 kwietnia 1938 r. Początkowo pełnił obowiązki kapelana ordynariusza, asystenta Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, następnie prefekta gimnazjalnego, rektora kościoła farnego w Nowogródku, kapelana nazaretanek i dziekana nowogródzkiego.

Wojna zastała go w Nowogródku, skąd musiał uciekać i ukrywać się (po męczeńskiej śmierci dnia

1 sierpnia 1943 r. jedenastu sióstr nazaretanek, złożonej jako ofiara m.in. za Jego życie).

Po wojnie w roku 1946 był katechetą w Sycowie, a już w roku 1947 po raz pierwszy spotykał się z młodzieżą we Wrocławiu jako prefekt Liceum Pedagogicznego, I i III LO, studiując równocześnie pedagogikę na Uniwersytecie Wrocławskim.

W roku 1951 został prefektem w Seminarium Duchownym we Wrocławiu, następnie rektorem Niższego Seminarium Duchownego w Żaganiu, by po roku wrócić znów do Wrocławia na stanowisko najpierw wicerektora, a od 1954 r. rektora Wyższego Seminarium Duchownego.

Od roku 1958 pełnił funkcję rektora Katolickiego Instytutu Naukowego i od tego roku oficjalnie poświęcił się duszpasterstwu akademickiemu jako słynny „Wujek”, by do końca swoich dni, jako Archidiecezjalny Duszpasterz Akademicki, służyć z wielką troską i miłością młodzieży studiującej.

Przez wiele lat prowadził w Seminarium Duchownym zajęcia z katechetyki i języka polskiego. Był cenzorem wydawnictw kościelnych, egzaminatorem prosynodalnym, członkiem Rady Kapłańskiej i Komisji ds. Środków Masowego Przekazu.

W roku 1959 został szambelanem papieskim, a od 1972 r. wszedł do kapituły wrocławskiej.

Był jednym z inicjatorów Tygodni Kultury Chrześcijańskiej, które wpisały się na stałe w życie religijne miasta, a nawet kraju.



Cały jego trud kapłański i wychowawczy zorientowany był na kształtowanie chrześcijanina o głębokim życiu wewnętrznym, przygotowanego do życia w rodzinie, w zawodzie, w społeczeństwie i w świecie. Opracował program pracy w ośrodkach duszpasterstwa akademickiego jako szeroko pojętych uczelni kultury religijnej.

Dużo swojego serca wkładał w przygotowanie młodych inteligentów do życia rodzinnego. Przez wiele lat organizował dla nich kursy „Miłość – Małżeństwo – Rodzina”, których treść została sformułowana później w artykułach drukowanych na łamach „Niedzieli”. Artykuły te zostały następnie wydane w książce zatytułowanej „Miłości trzeba się uczyć”. Do rąk czytelników oddajemy już 5. wydanie tej cennej pozycji, która adresowana jest nie tylko do młodzieży, ale również do katechetów, duszpasterzy prowadzących kursy przedmałżeńskie oraz do nauczycieli przygotowujących uczniów do życia w rodzinie.

Znamienne jest, co Autor napisał o książce:

*„Prawie całe życie kapłańskie pracowałem z młodzieżą i służyłem młodzieży – przed wojną w szkole, w harcerstwie, w katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży, a po przyjeździe z Nowogrodka do Wrocławia – znów w szkole, w Seminarium Duchownym i najbardziej w DA. I właśnie na tym obszarze życia i pracy zdobyłem doświadczenie duszpasterskie. Tutaj, w zwarowanym nurcie życia, sprawdzałem zasady Ewangelii, tutaj więcej nauczyłem się psychologii i pedagogiki aniżeli w podręcznikach i doktorskich rozprawach. Tu-*

*taj poznałem poglądy, trudności, potrzeby i zagrożenia polskiej młodzieży”.*

Zmarł 21 listopada 1995 r.

Po śmierci Autora ukazały się drukiem Jego re-kolekcje: *Rodzić się dla świata wyższego*, 2000 r., *Wzrastać w światłości*, 2000 r., *Czyste sumienie to znak miłości*, 2002 r., „Przewodnik do nieba”, 2002 r.

Więcej informacji o ks. Aleksandrze Zienkiewiczu można znaleźć na stronach internetowych:

[www.wujek.wroc.pl](http://www.wujek.wroc.pl)

## SPIS TREŚCI

Przedmowa .....	5
Bezinteresowność i niepodejrzliwość .....	7
Chodzenie .....	8
Choroby .....	9
Cierpliwość .....	10, 11, 12, 13
Codzienne grzechy języka .....	14
Człowiek nijaki .....	15
Czuwanie nad sobą .....	16
Czyny na pokaz .....	17
Decyzja i wykonanie .....	18
Dobre uczynki .....	19
Dobroć .....	20
Dobroć Boża wśród zła .....	21
Duch pokuty .....	22
Duch wiary w przeciwnościach .....	23
Dusza i ciało .....	24
Dwa reflektory .....	25
Dziwna matematyka Pana Jezusa .....	26
Faryzejstwo .....	28
Gniew .....	29
Gotowość .....	31
„Gotujcie drogę Panu” – św. Jan .....	32
Hierarchia obowiązków kapłańskich .....	34
Ja i bliźni .....	35
Krytyka .....	36
Kto jest doskonałym .....	37

Lęk przed trudnościami .....	38
Łagodność .....	39
Łańcuch z łask .....	40
Łaski Boże .....	41
Łączność .....	42
Łączność z Krzyżem .....	44
Matka Boska Bolesna .....	45
Matka Najświętsza	
– wzór spokoju wewnętrznego .....	46
Memento .....	47
Metoda pracy nad sobą .....	48
Męczeństwo kapłańskie .....	50
Miłość bliźniego .....	51
Miłość Boża .....	52
Miłość i wiara .....	53
Miłość współczująca Serca Pana Jezusa .....	54
Modlitwa .....	55, 56
Modlitwy... i potrzeby .....	57
Myślenie o sobie .....	58
Nabożeństwo do Matki Bożej .....	59
Nabywanie zwyczajów od świętych .....	60
Nadzieja .....	61
Namiętności .....	62
Największe zło .....	63
Nawiedzenie .....	65
Nazaret i życie publiczne Pana Jezusa .....	66
Nie budować się,	
lecz budować musi kapłan .....	67
Nie stawać przed Bogiem	
z pustymi rękoma .....	68
Niechlujstwo i elegancja .....	69

Niepowodzenia ludzkie .....	70
Niezadzroszczenie .....	71
O przystankach przed Sercem Pana Jezusa .....	72
O spokój i wolność serca .....	73
Obecność Boża .....	75
Ocena rzeczy teraz a w chwili śmierci .....	76
Oddawanie się Matce Bożej .....	77
Odnawianie postanowień .....	79
Odpowiedź w powołaniu .....	80
Ofiarowanie .....	82
Opanowanie fantazji .....	83
Opanowanie mowy .....	84
Opanowanie oziębłości .....	85, 86
Opanowanie uczuć .....	87
Ostatnie dni Pana Jezusa w Nazarecie .....	89
Pamięć o śmierci .....	90
Pan Jezus jako młodzieniec .....	91
Pan Jezus – nasz .....	92
Pan Jezus i my .....	94
Pan Jezus od rzeczy niemożliwych .....	95
„Pan z wami” .....	97
Plany ludzkie i krzyż .....	98
Poczucie łączności z Kościołem .....	100
Podstawy życia wewnętrznego .....	101
Pogląd na pokorę u Chrystusa i u świata .....	102
Pogoda duchowa .....	104
Pokora .....	105
Pokora serca .....	107
Pokora słów .....	108
Pokusy utrapień .....	109
Polipy życia duchownego .....	111

Poniżenia .....	112
Ponizienie i słabość siłą Maryi .....	113
Postęp .....	114
Postęp i niebo .....	116
Powrót Chrystusa .....	117
Poziom treści rozmów .....	118
Poznanie siebie i Serca Pana Jezusa .....	119
Poznanie siebie jako podstawa pokory .....	120
Praca .....	121
Praca nad opanowaniem namiętności .....	122
Prostota i ostrożność .....	123
Przebóstwienie człowieka .....	124
Przygotowanie do modlitwy .....	125
Przygotowanie się do śmierci .....	126
Radość ciągła .....	127
Ranne wstawanie .....	128
Rozmowy .....	129
Samoobserwacja .....	130
Sąd ostateczny .....	131
Sądy – czyny roztropne .....	132
Skromność .....	133, 134
Sława .....	135
Spełnianie woli Bożej .....	137
Spokój serca .....	138
Stosunek do bliźnich .....	139
Synteza życia chrześcijańskiego .....	140
Szacunek do modlitwy .....	141
Szczęście świeckie i duchowne .....	142
Święta poufałość z Bogiem .....	143
Święta poufałość z Bogiem i prostota w życiu praktycznym .....	144

Targowanie się z Panem Bogiem .....	145
Trudności .....	146
Trudności niegrzeszne i grzeszne .....	147
Trzej Królowie .....	148, 149
Uciekanie od Pana Jezusa .....	150
Ufność a święta rezygnacja .....	151
Umartwienia wewnętrzne .....	153
Upokorzenia .....	154
Urażenia – poznanie życia wyższego .....	155
Ustępliwość i usłużność .....	156
Ustępstwo w sądach .....	157
Uwewnętrznienie się .....	158
Walka z ciałem .....	159
Wątpienie .....	160
Wiara .....	161
Wielkie rzeczy .....	162
Wielkoduszność .....	163
Wielkość kapłaństwa .....	164
Właściwy pogląd na sprawy świata .....	165
Właściwy stosunek do nędzy świata .....	166
Wyniszczenie Jezusa we Wcieleniu i Eucharystii .....	167
Wyzyskanie czasu .....	168, 169
Względy ludzkie .....	170
Zadośćuczynienie .....	171, 172
Zajmowanie się Panem Jezusem .....	173
Zaniedbanie .....	174
Zerwanie z ziemią .....	175
Zło i dobro w ludziach .....	176
Zmysłowość .....	177

Znaki miłości bliźniego .....	179
Znalezienie Pana Jezusa w świątyni .....	180
Żal za grzechy .....	182
Żywa wiara .....	183
Zasady Duchowne .....	184
Nota biograficzna .....	191





WYDAWNICTWO OO. FRANCISZKANÓW

„**Bratni Zew**” sp. z o.o.

ul Grodzka 54, 31-044 Kraków

tel. (12) 428 32 40, tel./fax (12) 428 32 41

www.bratnizew.pl

*Szanowni Państwo!*

Wydawnictwo OO. Franciszkanów „Bratni Zew” prowadzi sprzedaż wysyłkową książek o tematyce religijnej za zaliczeniem pocztowym.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. (12) 428 32 40, tel./fax (12) 428 32 41, [biuro@bratnizew.pl](mailto:biuro@bratnizew.pl)

**Nasza oferta obejmuje następujące pozycje:**

- ♦ „*Aby życie mieli. Wybór kazań*” Tom 1 – ks. Julian Michalec
- ♦ „*Aby życie mieli. Wybór kazań*” Tom 2 – ks. Julian Michalec
- ♦ „*Okazja czy pokusa. Sztuka rozeznania i podejmowania decyzji*” – Silvano Fausti
- ♦ „*Rodzić się dla świata wyższego. Rekolekcje wielkopostne*” – ks. Aleksander Zienkiewicz
- ♦ „*Radość wzrastania. Czyli jak być szczęśliwym*” – Claudio Mina
- ♦ „*Nie lękajcie się być świętymi. Przewodnik po drogach nawrócenia*” – Boguchwała Kuras OSU
- ♦ „*Według świętego Mateusza. Stary Testament ukryty w Nowym*” – Piotr R. Gryziec OFMConv
- ♦ „*Arcybractwo Męki Pańskiej*” – red.: Paweł K. Solecki OFMConv
- ♦ „*Misterium czasu*” – Dawid M. Turoldo
- ♦ „*Izrael opowiada swoje dzieje. Wprowadzenie do Ksiąg Powtórzonego Prawa, Jozuego, Sędziów, Samuela i Królewskich*” – Juliusz St. Synowiec OFMConv
- ♦ „*Według św. Łukasza. Abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk*” – Piotr R. Gryziec OFMConv
- ♦ „*Patriarchowie Izraela i ich religia*” – Juliusz St. Synowiec OFMConv

- ◆ „*Spotkania przy studni. Rozważania o teologii Ewangelii wg św. Jana*” – Piotr R. Gryziec OFMConv
- ◆ „*Mówić o Bogu ...*” – red.: Zdzisław J. Kijas OFMConv
- ◆ „*Prorocy Izraela, ich pisma i nauka*”  
– Juliusz St. Synowiec OFMConv
- ◆ „*Naśladowcy św. Franciszka*”  
– Cecylian Niezgoda OFMConv
- ◆ „*Homo Creatus est. Ekumeniczne studium antropologii*”  
– Zdzisław J. Kijas OFMConv
- ◆ „*Mojżesz i jego religia*” – Juliusz St. Synowiec OFMConv
- ◆ „*Wprowadzenie do Księgi Psalmów*”  
– Juliusz St. Synowiec OFMConv
- ◆ „*Matka Boga i ludzi – Królowa rodzin. Czytanki na maj lub październik*” – Włodzimierz M. Pado OFMConv
- ◆ „*Dziesięć przykazań. Wj 20, 1-17; Pwt 5, 6-20*”  
– Juliusz St. Synowiec OFMConv
- ◆ „*Pięcioksiąg. Wprowadzenie do Ksiąg: Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej, Liczb i Powtórzonego Prawa*”  
– Juliusz St. Synowiec OFMConv
- ◆ „*Czytać Biblię – koniecznie!*” – bp Kazimierz Romaniuk
- ◆ „*Cudotwórca z Padwy*” – tł. Cecylian Niezgoda OFMConv
- ◆ „*Według św. Marka. Mały przewodnik egzegetyczno-teologiczny*” – Piotr R. Gryziec OFMConv
- ◆ „*Święty Antoni z Padwy – mistrz w szkole franciszkańskiej*”  
– red.: prof. dr hab. C. St. Napiórkowski OFMConv,  
Zdzisław J. Kijas OFMConv
- ◆ „*Święci a pojednanie Kościołów. Święci łączą czy dzielą?*”  
– red. Zdzisław J. Kijas OFMConv
- ◆ „*Magisterium – teolog. Historia dialogu*”  
– red.: Zdzisław J. Kijas OFMConv
- ◆ „*Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego*”  
– red.: prof. dr hab. C. St. Napiórkowski OFMConv,  
lic. B. Kochaniewicz OP
- ◆ „*Bernard, Maciek i inni...*” – Piotr R. Gryziec OFMConv
- ◆ „*Kościół a nowy porządek świata*” – Witold Kawecki CSsR
- ◆ „*Prawda Pisma Świętego*” – Juliusz St. Synowiec OFMConv

- ♦ „*Wzrastać w światłości. Stawać się chrześcijaninem. Stawać się księdzem*” – ks. Aleksander Zienkiewicz
- ♦ „*Oto twój król przychodzi. Mesjasz w pismach Starego Przymierza*” – Juliusz St. Synowiec OFMConv
- ♦ „*O Najświętszej Maryi Pannie w maju, październiku i przez cały rok*” – Włodzimierz M. Pado OFMConv
- ♦ „*Życie małżeńskie uczynić Eucharystią. Rekolekcje dla Rodzin*” – Kazimierz Lubowicki OMI
- ♦ „*Aniołowie i demony. Powrót tego co niewidzialne*”  
– Giacomo Panteghini OFMConv
- ♦ „*Homilie o Miłosierdziu Bożym na niedziele i święta. Rok A*”  
– Włodzimierz M. Pado OFMConv
- ♦ „*Homilie o Miłosierdziu Bożym na niedziele i święta. Rok B*”  
– Włodzimierz M. Pado OFMConv
- ♦ „*Homilie o Miłosierdziu Bożym na niedziele i święta. Rok C*”  
– Włodzimierz M. Pado OFMConv
- ♦ „*Objaśnienia niedzielnych czytań mszalnych – rok ABC*”  
– bp Kazimierz Romaniuk
- ♦ „*O chrześcijańskiej czystości. Podstawy biblijne*”  
– Boguchwała Kuras OSU
- ♦ „*Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*”  
– Juliusz St. Synowiec OFMConv
- ♦ „*Dom dla Jezusa. Advent w rodzinie*”  
– Kazimierz Lubowicki OMI
- ♦ „*Wprowadzenie do Lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka*” – Mario Masini
- ♦ „*Życie jest miłością. Problemy wiary i psychologii*”  
– Claudio Mina
- ♦ „*Czyste sumienie to znak miłości. Rozważania. Droga Krzyżowa. Rachunek sumienia*” – ks. Aleksander Zienkiewicz
- ♦ „*W szkole modlitwy świętych Franciszka i Klary z Asyżu. Uwagi o tym, jak uczyć się modlić*” – Adriano Parenti
- ♦ „*Mądrość Ewangelii. Ku odnowie życia w Duchu Świętym*”  
– Francesco Bersini
- ♦ „*Credo. Komentarz do wyznania wiary*”  
– Bernard Springer OFMConv

- ◆ „*Pomóżmy dzieciom spotkać Boga. Poradnik dla rodziców i wychowawców*” – Benigno Scarpazza
- ◆ „*Mędrcy Izraela, ich pisma i nauka*”  
– Juliusz St. Synowiec OFMConv
- ◆ „*Św. Antoni z Padwy. Życie i nauczanie*”  
– Cecylian Niezgodą OFMConv
- ◆ „*Jak odzyskać entuzjazm życia*” – Andrzej Zajac OFMConv
- ◆ „*Tajemnice życia rodzinnego. Podstawy duchowości małżeńskiej*” – O. Kazimierz Lubowicki OMI
- ◆ „*Rekolekcje o wojnie, przemocy i terroryźmie*”  
– O. Jerzy Brusilo OFMConv
- ◆ „*Porady psychologa*” – Claudio Mina
- ◆ „*Okruchy nadziei. Powiedzenia, opowiadania i przypowieści różnych kultur świata*” – red.: Sergio Bocchini
- ◆ „*Błogosławiona Jolenta wpośród Arpadów i Piastów*”  
– Cecylian Niezgodą OFMConv
- ◆ „*Biblia i modlitwa*” – Mariano Margassi
- ◆ „*Radość doskonała płynie z krzyża. Św. Franciszek przemawia do wiernych*” – kard. C. M. Martni, R. Cantalamessa
- ◆ „*Słowo Boga na każdy dzień 2003 roku*”
- ◆ „*Rozważaj i głoś Ewangelię. Katecheza narracyjna Ewangelii według św. Marka*” – Silvano Fausti
- ◆ „*Miłości trzeba się uczyć*” – ks. Aleksander Zienkiewicz